Rok II. Katowice, środa, 1 czerwca 1927. Nr. 124

Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron. Dziś 8 stron.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-30. Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Redaktor naczelny: **Edward Rumun.**

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 84 gr., w Administracji 1 zł 80gr, z doręczeniem do domu przez pocztę

POŻYCZKA I BILANS HANDLOWY BYŁY TEMATEM OBRAD NA KONFERENCJI CZŁONKÓW RZĄDU.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 5 po poł. na Zamku u P. Prezydenta Rzeczypospolitej odbyła się konferencja z udziałem P. Marszałka Piłsudskiego, wicepremjera Bartla oraz ministrów Zaleskiego, Czechowicza i Kwiatkowskiego na temat najważniejszych zagadnień życia gospodarczego kraju, przedewszystkiem zaś w sprawie pożyczki i w sprawie bilansu handlowego.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA SANITARNO-HYGIENICZNA W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek, 31 bm. odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy sanitarno-hygienicznej urządzonej w gmachu szkoły Podchorążych i na przyległych do niej placach. O godz. 1 po poł. przybył w otoczeniu swojej świty Prezydent Rzeczypospolitej witany u wejścia przez prezydjum kongresu, przedstawicieli zagranicznych delegacyj oraz generalicję. Prezydent zwiedził wszystkie działy wystawy, zatrzymując się dłużej w pawilonie urzędu zdrowia magistratu miasta Warszawy, w oddziale Pogotowia Ratunkowego oraz w pawilonie polskich zdrojowisk. O godz. 2 Prezydent żegnany owacyjnie przez zgromadzoną publiczność odjechał na zamek. O godz. 5 po południu odbył się raut na cześć gości w Radzie Miejskiej. O 8 wieczorem uczestnicy Kongresu udali się na koncert do Filharmonji, gdzie zostały wykonane utwory wybitnie polskich kompozytorów, poczem zostało wygłoszonych szereg referatów.

ZAPRZECZENIE POGŁOSKOM.

Warszawa. — Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że wiadomość przedrukowana przez jedno z pism warszawskich z dziennika niemieckiego „Der Tag" o rzekomej wspólnej wizycie przedstawicieli dyplomatycznych Francji i Anglji u ministra Zaleskiego w sprawie skłonienia Polski do porozumienia z Niemcami jest pozbawiona wszelkich podstaw.

NIEUDAŁE MANIFESTACJE KOMUNISTYCZNE W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj po południu w różnych punktach miasta próbowali komuniści urządzić manifestacje. Policja jednak nie dopuściła do większych skupień, przyczem dokonała szeregu aresztowań.

WRĘCZENIE KAPELUSZA KARDYNALSKIEGO KS. PRYMASOWI HLONDOWI 20 CZERWCA.

Rzym. „Observatore Romano" donosi, że wręczenie kapelusza kardynalskiego arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, prymasowi Polski Hlondowi nastąpi na konsystorzu, zwołanym przez Ojca św. na 20 czerwca.

Czynią przygotowania do wojny

A ZAPEWNIAJĄ O POKOJOWYCH DĄŻENIACH.

Paryż. „Excelsior" donosi z Moskwy o wielkich przygotowaniach wojennych Sowietów. Dziennik pisze: Słowo: wojna, znajduje się na ustach wszystkich. Rokowania w sprawie paktu neutralnego z Polską nie przeszkadzają Sowietom wzmacniać pod względem wojskowym polskiego pogranicza. Równocześnie dokonano poważnych przesunięć wojskowych w kierunku Dalekiego Wschodu. Oficerowie czerwonej armji otrzymali szereg instrukcyj na wypadek mobilizacji.

Moskwa. „Prawda" twierdzi, że zerwanie przez Anglję stosunków z Rosją sowiecką pozostaje w związku z usiłowaniem Anglji do wprowadzenia stosunku między Z. S. R. R. a państwami kapitalistycznemi nowej fazy wytężonej walki. Oświadczenie George Lloyda potwierdza, że zerwanie stosunków oznacza przygotowywanie wojny przeciwko Z. S. R. R. Rząd sowiecki — kończy „Prawda" — będąc przedmiotem ciągłych prowokacyj i najbezsilniejszych wyznań, stwierdza przed całym światem swe stanowcze pokojowe dążenia.

POGŁOSKI O PRZYGOTOWANIACH ANGLJI DO INTERWENCJI WOJSKOWEJ.

Moskwa. Leningradzki korespondent „Prawdy" twierdzi, że eskadra angielska, która w czerwcu przybędzie do Helsingforsu, pozostanie tam aż do późnej jesieni. Korespondent „Prawdy" dowiaduje się z kół marynarskich, że prawdopodobnem jest, iż admiralicja angielska ze względu na zerwanie stosunków ze sowietami postanowiła utrzymać na Bałtyku oddział obserwacyjny: „Prawda" twierdzi, że Anglja przygotowuje interwencję wojskową.

Anglja ma nowy kłopot z Egiptem.

MOŻLIWOŚĆ ROZWIĄZANIA PARLAMENTU EGIPSKIEGO. — WŁOCHY CHCĄ POMÓC ANGLJI W UTRZYMANIU „PORZĄDKU" W EGIPCIE.

Londyn. — Lord George Lloyd, wysoki komisarz brytyjski przy rządzie egipskim wręczył wczoraj premjerowi Sarwat Paszy notę rządu brytyjskiego, zredagowaną w tonie stanowczym, lecz przyjaznym. Nota zawiera szereg uwag i postulatów rządu brytyjskiego i ma na celu usunięcie nieporozumień, które wyłoniły się w czasach ostatnich, w związku z niektóremi zagadnieniami armji egipskiej. Bezpośrednią przyczyną, która wywołała notę są pewne przedstawienia poczynione przez komisję wojskową parlamentu egipskiego. Przedstawiania te zdają się być wyrazem usiłowań niektórych kół politycznych egipskich wciągnięcia armji do polityki i walki partyjnej. Dzisiejszy „Times" nawiązując do faktu wręczenia tej noty, wypowiada pogląd, że nacisk skrajnej lewicy na rząd egipski ma swe źródło w usiłowaniach odmówienia Sirdar'owi przewidzianych przez traktat kredytów. Usiłowania te skłoniły rząd brytyjski do wyraźnego wypowiedzenia się w kwestji armji egipskiej. Stanowiska rządu brytyjskiego nie należy jednak utożsamiać w jakiemkolwiek dążeniu rządu do wycofania aktu uznania niezależności egipskiej, nadanego w lutym 1922 r. i stanowiącego prawno-państwowy statut tego kraju.

Londyn. — Premjer egipski zakomunikował parlamentowi egipskiemu tekst noty angielskiej. Jeżeli parlament nie zgodzi się na żądania Anglji, to zostanie prawdopodobnie rozwiązany.

Wiedeń. — „Neue Freie Presse" podaje za „Westminster Gazette" jakoby Włochy dały Anglji do zrozumienia, że jeżeli nie uczują się dość silne, aby utrzymać porządek w Egipcie i chronić cudzoziemców, to Włochy byłyby gotowe objąć protektorat nad Egiptem.

Mają dość swoich kłopotów

A PRZYSPARZAJĄ JE INNYM.

Warszawa. Z Moskwy donoszą, iż rząd sowiecki postanowił dnia 15-go czerwca b. r. rozpisać 12 proc. pożyczkę na sumę 200 miljonów rubli, na przeciąg 10 lat. Pożyczka ta ma służyć na zagraniczne zakupy Sowietów. Można ją uważać za następstw bezpośredniego zerwania stosunków z Anglją.

Moskwa. Radjostacja moskiewska donosi, że zwyczajne posiedzenie plenarne komitetu wykonawczego Kominternu zostało zamknięte. Na sesji tej przyjęto szereg rezolucyj w sprawach chińskich, w sprawach grożących niebezpieczeństwem wojny i w sprawie działalności opozycji. Po zamknięciu sesji ogłoszono wezwanie do robotników i włościan całego świata, do wszystkich uciskanych narodów, żołnierzy i marynarki, aby bronili rewolucji chińskiej dla podtrzymania Z. S. R. R. Odezwa podkreśla, że wtargnięcie do ambasady sowieckiej w Pekinie i zerwanie stosunków z sowietami przez Anglję stanowi sygnał wielkiego niebezpieczeństwa, w obliczu którego miasta pracujące winny zacieśnić swe szeregi do walki z imperjalizmem światowym.

Moskwa. Komitet wykonawczy trzeciej międzynarodówki przyjął rezolucję proponującą wykluczenie Trockiego w razie kontynuowania przez niego działalności opozycyjnej.

CZY DOJDZIE DO STREJKU NA POCZTACH AUSTRJACKICH.

Wiedeń. Przedstawiciele funkcjonarjuszów pocztowych i telegraficznych wręczyli wczoraj swoje żądania rządowi, domagając się odpowiedzi do dnia 4 czerwca godz. 10 rano.

Wiedeń. Rokowania pomiędzy urzędnikami pocztowymi a rządem związkowym w Austrji przybrały niepomyślny obrót. Jest bardzo prawdopodobnem, że o ile rząd będzie w dalszym ciągu obstawał przy swoich propozycjach, może wybuchnąć strajk generalny wszystkich funkcjonarjuszów poczt w Austrji.

PRZESILINIE RZĄDOWE W RUMUNJI.

Wiedeń. Jak donoszą z Bukaresztu, w tamtejszych kołach politycznych twierdzą, że rząd generała Avarescu znajduje się w stanie dymisji. Dnia 27 maja br. król wyjeżdża do Szrobiste oświadczył, iż życzy sobie, aby stworzony został rząd koncentracji narodowej. Król polecił ministrowi Hiotta zakomunikować wszystkim przywódcom stronnictw o tem jego życzeniu. W kołach politycznych sądzą, że Hiotta utworzy nowy rząd, którego głównym czynnikiem będzie Bratianu. Znamiennem jest, że komendant 10 korpusu armji gen. Popow został wezwany do kraju.

Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY.

Genewa. Międzynarodowa Konferencja Pracy w dniu wczorajszym obradowała nad sprawozdaniem komisji regulaminowej, co do zasadniczej sprawy używania w obradach oraz tekstach konwencji języka niemieckiego. Zmiana regulaminu dotychczasowego ma umożliwić w przyszłości posługiwanie się tłumaczami urzędowymi Mierzynarodowego Biura Pracy również dla przemówień, wygłaszanych w językach nieoficjalnych. W dyskusji zabierali głos delegaci Anglji, Hiszpanji, Norwegji, Polski i Włoch. Minister Sokal stwierdził, iż językami oficjalnemi pozostają nadal i wyłącznie języki francuski i angielski oraz, iż prawo posługiwania się tłumaczami urzędowymi M. B. P. nie może być traktowane jako uprzywilejowanie jednego tylko języka nieoficjalnego. Proponowana zmiana regulaminu została uchwalona, zaś sprawa ogłaszania tekstów konwencji w języku niemieckim została ze względów formalnych odesłana do komisji redakcyjnej. Powzięta zatem przez konferencję uchwała nietylko nie dopuszcza języka niemieckiego, jako trzeciego języka oficjalnego, ale rozszerza ułatwienia, których domagały się Niemcy dla siebie, również na wszystkie inne języki nieoficjalne.

KONSTYTUANTA HISZPAŃSKA SKŁADAĆ SIĘ BĘDZIE Z CZŁONKÓW MIANOWANYCH PRZEZ RZĄD.

Medina del Campo. Na wiecu unji patrjotycznej gen. Primo de Rivera w przemówieniu swem zapowiedział zwołanie w najbliższym czasie konstytuanty, której wszyscy członkowie byliby mianowani przez rząd. Konstytuanta ta miałaby się zająć szczegółowem zbadaniem sprawy nowej struktury politycznej Hiszpanji.

Zapomogi czy praca?

Uwagi na temat bezrobocia i bezrobotnych.

Artykuł poniższy, pochodzący z poza redakcji, przynosi szereg interesujących uwag na temat tak gnębiącej sprawy bezrobocia. Uwagi nie wyczerpują oczywiście całości zagadnienia, to też chętnie otwieramy łamy naszego pisma dla dalszych rozważań i zaleceń w poruszonej dziedzinie.

Znaczenie nowoczesnej klęski społecznej jaką jest bezrobocie mało kto docenia w całej jej rozciągłości. Wynikające bowiem z niej ujemne skutki materjalnego niedostatku odbijające się na zdrowiu i moralności bezrobotnego i jego rodziny, powoli, lecz konsekwentnie odbijają się na zdrowiu i moralności całego społeczeństwa. Armja bezrobotnych, wzięta jako specjalny odłam społeczeństwa nie tylko demoralizuje siebie samą, lecz ciągnie do siebie resztę społeczności pracującej, żyje bowiem materjalnie jej kosztem, a moralnie wytrąca tę resztę z równowagi. Bezrobotny wymaga ustaw wyjątkowych, zajmując mieszkanie nie płaci czynszu, nie płaci swych długów, uzyskuje moratorja płatnicze, a jeźli popełnił kradzież, to występek jego winien być oceniany w sposób szczególny, sedzia zmuszony jest stosować wobec niego okoliczności łagodzące.

Jeźli więc bezrobocie jest klęską społeczną, sięgającą tak głęboko w moralność społeczeństwa, godzącą nawet w podstawy praworządności, — to nie można go oceniać jako zjawisko mało ważnego, lecz traktować go należy jako zjawisko o znaczeniu zasadniczem — wymagające szczególnego traktowania i usunięcia.

Niestety ogół, a nawet i czynniki powołane do energicznego zajęcia się rozwiązaniem tak ważnego problemu traktowały, a nawet jeszcze traktują sprawę bezrobocia jako zjawisko chwilowe. Mimo że tyle lat już trwa ogólne bezrobocie, mimo że ujemne skutki dawno już są widoczne, społeczeństwo pełne jest optymizmu w lepszą przyszłość. Przy wszystkich innych klęskach społecznych, które mogą pozbawić pracy setki tysięcy ludzi, optymizm jest wskazany i uzasadniony; przy klęsce bezrobocia zaś nie. Tu trzeba szukać dróg do usunięcia największego zła społecznego, potrzeba rozumnej inicjatywy i niestrudzonej pracy nad zrealizowaniem każdej myśli zmierzającej do zmniejszenia bezrobocia. Do takiej akcji zaś przyłożyć musi rękę całe społeczeństwo, wskazując ciałom ustawodawczym i rządowi drogi do celu. Pracą najważniejszą zaś, jaką spełniać winno społeczeństwo, jest wskazywanie źródeł pracy w państwie.

A pracy w całem państwie polskim jest wiele. Potrzeba tylko rozłożenie bezrobotnych po całem państwie, czyli że trzeba doprowadzić do emigracji wewnątrz kraju, a można być pewnym, że bezrobocie niedługo należeć będzie do przeszłości. Do umożliwienia zaś bezrobotnym emigracji wewnątrz kraju trzeba pewnych zmian w „Ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z 18. lipca 1924, któremi winny się zająć ciała ustawodawcze. Chodzi tu głównie o poczynienie zmian w artykule 15. cytowanej wyżej ustawy, w którym bezwzględnie winno się rozróżnić bezrobotnych żonatych od nieżonatych. Wymieniony artykuł traktujący o utracie prawa do zasiłku zawiera obecnie ustęp tej treści:

„Bezrobotny może odmówić przyjęcia pracy poza miejscem swego zamieszkania z przyczyny niedostarczenia mu odpowiedniego mieszkania w miejscowości, w której mu pracę zaofiarowano".

Artykuł ten jest więc zupełnie słuszny, jeźli chodzi o bezrobotnego żonatego.

Nie można bowiem wymagać, aby człowiek żonaty z rodziną, posiadający mieszkanie, miał pójść na pracę w inną dzielnicę państwa bez pewności, czy będzie tam mógł ulokować swoją rodzinę i otrzymać tam „odpowiednie" mieszkanie.

Inaczej jest z kawalerem, który łatwiej umieści się u innych ludzi. Zresztą przy pracach jak budowa kolei, kanałów itp. same przedsiębiorstwa, wykonujące pracę, budują dla swych robotników domki t. zw. „baraki", ponieważ praca nie odbywa się na jednem miejscu, lecz rozciąga się na przestrzeni nieraz kilkudziesięciu, a nawet kilkuset kilometrów.

Jeżeli więc z jednej strony zmieni się ustawę, dająca Urzędom Pośrednictwa Pracy możność zaofiarowania bezrobotnemu pracy poza miejscowością jego obecnego zamieszkania, to z drugiej strony winno się pośredniczenie pracy odbywać przez pewną centralę, w której byłoby notowane wszelkie zapotrzebowanie robotników. Centrala zaś przedstawiałaby swoje zapotrzebowanie Urzędom Pośrednictwa Pracy tych okręgów, które dotknięte są szczególnie silnie bezrobociem, — te zaś miałyby obowiązek dostarczyć robotników ofiarując pracę nieżonatym bezrobotnym.

Zadaniem centrali byłoby wyszukiwanie wszelkich źródeł pracy w państwie i czuwanie, aby tam gdzie otworzy się możliwość pracy nie angażowano ludzi, którzy dotychczas nie pozostawali w żadnym stosunku pracy do pracodawcy, a natomiast dostarczanie ludzi, którzy zawsze byli robotnikami w przedsiębiorstwach. Winno się to odbywać w ten sposób, że jeżeli np. buduje się pewną linję kolejową, to przedsiębiorstwu czy nawet państwu nie wolno angażować do pracy okolicznych gospodarzy, którzy w konsekwencji tegoż zaniedbują swoje gospodarstwa, lecz zatrudnić tylko robotników bezrobotnych i to w pierwszym rzędzie z okręgów przemysłowych nawiedzonych wielkiem bezrobociem. Angażowanie innych sił oprócz przekazywanych przez centralę powinno być zagrożone surowemi karami.

Rząd winien dalej starać się o kolonizowanie okręgów leżących około garnizonów wojskowych i rekrutowi, który przed wstąpieniem do wojska był bezrobotnym robotnikiem (nie rolnikiem) winno się umożliwić pozostanie w okolicy swego garnizonu Żołnierz przyzwyczaja się bowiem do okolicy swego garnizonu, zawiera znajomości i żeni się bardzo często w mieście garnizonowem. Trzeba mu tylko dać możność pozostania w tej okolicy, a pewnem jest, że były żołnierz to uczyni, wiedząc, że w domu czeka go tylko nędza. Ilu to żołnierzy prosi się by ich pozostawiono przy wojsku, tłumacząc, że w domu nie mają pracy. A gdy tylko jeden taki bezrobotny osiedli się poza swoją dzielnicą to przyciągać on będzie swego przyjaciela również bezrobotnego, któremu już sam ułatwi osiedlenie obok siebie.

Jesteśmy państwem które dopiero rozpoczyna swoją wewnętrzną rozbudowę. Coraz to nowe tworzy się dzieła techniki, wspomnieć tylko o zamierzonej budowie nowego Chorzowa pod Tarnowem, budowę portu w Odyni i inne. Wszystkie te dzieła, które bądź to już się tworzą, bądźto budowa zamierzona jest w najbliższej przyszłości winny wchłonąć w siebie bezrobotnych okręgów przemysłowych. Jeżeli się to nie stanie, a przy budowach zatrudni się ludzi nowych, to po ich ukończeniu może się tylko zwiększyć liczbę bezrobotnych, nędzy zaś tej liczby się nie zmniejszy.

Oby te wywody były podnietą do nowych artykułów ludzi, którym rozwiązanie problemu bezrobocia leży na sercu. Jeżeli się zbierze więcej dobrych myśli, to razem zebrane mogą służyć do opracowania memorjału, który będzie stanowić wskazówki dla rządu celem zlikwidowania tak palącej kwestji społecznej. **W.**

Niemcy zaopiekowały się „Arcosem".

CZICZERIN ZAMIERZA ODWIEDZIĆ BERLIN.

Berlin. (Tel. wł.) — Poselstwo sowieckie zwróciło się oficjalnie do rządu niemieckego o udzielenie pozwolenia na wjazd londyńskego Arcosu. Przypuszcza się, że pozwolenie udzielone zostanie nie na pewien czas ograniczony, lecz w formie zupełnie nieokreślonej.

Biuro Wolfa donosi, że z personelu Towarzystwa Arcos tylko 120 osób otrzymało wizy na przejazd do Niemiec i to jedynie na czas ograniczony, a mianowicie na 6 tygodni. „Kreuzzeitung" podaje, że w połowie bież. tygodnia przybędą do Berlina Chinczuk i Rosenholz, którzy mają omówić z rządem Rzeszy szczegóły przeniesienia Arcosu z Londynu do Niemiec. Jeżeli stan zdrowia Cziczerina pozwoli mu na to, to przybędzie on również do Berlina, aby wziąć udział w tych naradach.

Zatarg angielsko-sowiecki

A STANOWISKO PAŃSTW ZAINTERESOWANYCH.

Ryga. Jak donosi „Social Demokrats" minister Spraw Zagranicznych Ceelens w rozmowie z pełnomocnikiem sowieckim Lorencem oświadczył, iż rząd łotewski zachowa neutralność w konflikcie angielsko-sowieckim.

Berlin. Półurzędowy komunikat oświadcza kategorycznie, że ze strony angielskiej nie były czynione Niemcom żadne propozycje związane z obecnym zatargiem angielsko-sowieckim. Koła urzędowe nie spodziewają się też żadnych tego rodzaju kroków ze strony angielskiej.

Anglja i Japonja wysyła wojska do Chin Półn.

BORODIN ZNOWU NA WIDOWNI.

Szanghaj. Wedle informacji biura Reutera atak wojsk Feng-Tiena w prowincji Honan zakończył się całkowitem fiaskiem. Wojska południowe przeprowadziły dnia 28 bm. kontratak, zmuszając wojska północne do generalnego odwrotu. Prawe skrzydło tych wojsk wycofało się regularnie, natomiast lewe zmuszone zostało do odwrotu w rozsypce. Wojska południowe próbują obecnie zgrupować swe siły. Pozycja wojsk północnych jest więc na ogół zagrożona. Wobec takiej sytuacji, grożącej poważnemi komplikacjami, postanowiono wysłać wojska angielskie i japońskie do Chin Północnych.

Hankou. W sytuacji rządu Hankou nastąpiła dalsza poprawa. Borodin, który wrócił i Czang-Tsza, został powitany manifestacyjnie przez związki zawodowe.

Socjaliści niemieccy

nie zaprzepaszczają idei wielkoniemieckiej.

Berlin. Na manifestacji za połączeniem Austrji i Niemiec, urządzonej przez Volksbund w Geslenkirchen, wystąpił *były minister pruski, socjalista* Severing z ostrą krytyką traktatu wersalskiego. Wyraził od przekonanie, że połączenie Austrji i Niemiec wcześniej czy później stanie się faktem wbrew traktatom pokojowym i wymaga jedynie energicznych i konsekwentnych *przygotowań. (!)* W tym samym duchu przemawiał sekret. Volksbundu Mischler, zalecając wychowanie młodzieży w duchu idei wielkoniemieckiej.

Bójki na uroczystościach ku czci poległych.

Nowy York. Wczorajsze uroczystości ku czci poległych w ostatnich wojnach miały przebieg burzliwy. Przed południem doszło do starć między faszystami a antyfaszystami włoskimi, przyczem zostało zabitych 2 faszystów. Po południu doszło do burzliwych scen, gdy faszyści chcieli pomścić zabitych.

Po wezwaniu policji, która interweniowała, pokój został przywrócony. Na jednem z przedmieść N. Yorku doszło do rozruchów, ponieważ tajny związek Ku-Klux-Klan zjawił się w swych uniformach. W 4 wypadkach doszło do bójki pomiędzy członkami Ku-Klux-Klanu a policją i publicznością.

BURZLIWE STARCIA W SEJMIE BAWARSKIM.

Monachjum. — W sejmie bawarskim doszło wczoraj, w związku z interpelacją frakcji niemiecko-narodowej w sprawie krwawych bójek ulicznych, których widownią było w ubiegłym tygodniu jedno z przedmieść Monachjum, do burzliwych starć między posłami nacjonalistycznymi a socjalistami i komunistami. Poseł socjalistyczny Hoegner zarzucił rządowi bawarskiemu uległość wobec partji prawicowych, na których wyraźne życzenie miano jakoby wydać zakaz odbycia kongresu republikańskich Reichsbanerów z Monachjum.

LINDBERGH NIE ODWIEDZI BERLINA.

Berlin. — „Berliner Zeitung" donosi, że lotnik Lindbergh nie przybędzie do Berlina. Dziennik przypisuje tę decyzję Lindbergha pewnym wpływom propagandy antyniemieckiej.

Londyn. Lindbergh odleciał niespodziewanie do Portsmuuth, gdzie pozostawił swój samolot, który po zdemontowaniu zostanie przewieziony do Ameryki na kontrtorpedowcu amerykańskim. W dniu wczorajszym król angielski przyjął Lindbergha w pałacu Buckinhamskim i udekorował go angielskim wojskowym krzyżem lotniczym.

Różne wiadomości.

Polska wystawa wodna. Od dnia 23 lipca do 15 sierpnia rb. odbędzie się w Bydgoszczy pierwsza polska wystawa w... Wystawę zaszczyci Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej z rodziną, Pan Marszałek Piłsudski z rodziną, którzy obecni będą również na mających się odbyć w tym tygodniu regatach międzynarodowych. Spodziewane ... przybycie licznych gości.

Projekt ustawy o księgach handlowych. Ministerstwo Skarbu opracowało projekt ustawy o księgach i bilansach handlowych oraz buhalterach przysięgłych. Projekt ten uzgadniany jest obecnie między poszczególnemi ministerstwami. Ustawa wydana zostanie w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Odroczenie zjazdu prasy prowincjonalnej. Zjazd prasy prowincjonalnej zorganizowany w Warszawie przez Polski Zw. Pracy Prowincjonalnej przy współudziale sekcji powszechnych uniwersytetów regionalnych związku ... [illegible] zapowiadane na 5 do 6 czerwca br. został odłożony i odbędzie się w dniach 2 i 3 lip...

Były sekretarz krajowego związku górników, Frank Hodges, ustąpił wczoraj ze stanowiska sekretarza międzynarodowego Związku Górników.

Bandyci chińscy wymordowali 3.000 osób. Wedle doniesień Biura Reutera bandyci ograbili doszczętnie i podpalili jedną z miejscowości w prowincji Szantung, wymordowując 3 tysiące mieszkańców.

Słuszne stanowisko rządu polskiego. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanowiło nie udzielić zezwolenia na publiczne wyświetlanie w Polsce filmów wytwórni niemieckiej „Deuling Film", która wykonała znany antypolski film propagandowy „Oberschlesisches Land unterm Kreuz".

Lot Francja—Argentyna. „Matin" donosi, iż dwie grupy lotników marynarki francuskiej mają przedsięwziąć lot Frejus—Buenos Aires i z powrotem.

Pięciu oficerów sowieckich skazanych na śmierć. Według doniesień „Timesa" w Kijowie 5 oficerów skazanych zostało za szpiegostwa na karę śmierci.

Olbrzymi pożar. „Times" donosi z Tokjo, iż pożar, który wybuchł w Hi Rosaki zniszczył 372 domy, 2 tysiące osób pozostało bez dachu nad głową.

DYWANY MENCZEL

KATOWICE, ULICA 3-GO MAJA 17.

Dywany, chodniki, cokosy, linoleum, maty, firanki i story

Najtańsze ceny Rzetelna obsługa

Ceny mocno obniżone

Dodatek tygodniowy „Polski Zachodniej"
poświęcony nauce, literaturze, sztuce i sprawom oświatowym

Początki
narodowego odrodzenia Śląska Górnego

Oznaczyć kiedy właściwie rozpoczął się na Śląsku Górnym ruch, zmierzający w kierunku odrodzenia narodowego jest rzeczą bardzo trudną. W każdym razie przypada on na początek działalności biednego i skromnego nauczyciela szkoły powszechnej, który jak jaskółka zwiastująca nadejście wiosny przepowiadał połączenie się ziemi śląskiej z Polską. Tym nauczycielem, tym budzicielem własnego ludu był Józef Lompa. Nie w pałacu urodził się Lonpa, ale pod biedną strzechą, która chroniła od deszczu jego głowę, w której stawały mu przed oczami wizje Polski zmartwychpowstałej do nowego życia, tulącej pod swojemi skrzydłami ukochaną ziemię śląską, wolną, mogącą mówić własnym językiem, czującą się w najdrobniejszem drgnieniu polską.

Józef Lompa urodził się dn. 29 czerwca 1797 roku w Oleśnie. Ojciec jego był właścicielem małego sklepiku. W czterenastym roku życia został oddany do klasztoru księży Reformatów w Wieluniu i tu pełniąc obowiązki organisty, równocześnie uczęszczał do szkół pijarskich. Powróciwszy do Olesna przyjął urząd protokulisty i tłumacza sądowego, a następnie przeniósł się do Wrocławia i tu wstąpił do seminarjum nauczycielskiego, objął posadę nauczyciela w Łomnicy w powiecie oleskim, później w Lublińcu, a wreszcie we wsi Lubszy, gdzie przebył już bez przerwy przez lat trzydzieście. Zetknąwszy się z ludem Lompa przedewszystkiem spostrzegł niesłychany brak książek polskich, które z konieczności musiano zastępować niemieckiemi. Postanowił temu w jakikolwiek sposób zaradzić. Wiedział, że książka polska jest najlepszym nauczycielem i budzicielem ducha narodowego, a ponieważ nie wiedział w jaki sposób jej dostać, postanowił sprawę tę rozwiązać w sposób najłatwiejszy tzn. samemu wziąć się do pisania. Rozpoczął od historji polskiej, potem rzucił się do pieśni religijnych, potem napisał Geografję Śląska, Wzory kaligraficzne, Historję naturalną dla szkół elementarnych, Opis jadowitych roślin, Nowe udoskonalone pszczelnictwo, poza tem wiele artykułów, które umieszczał w pismach wielkopolskich i na Górnym Śląsku. W ten sposób począł budzić żywy ruch i zainteresowanie się polskością, oraz otwierać oczy na przyszłość Śląska i jego roli w przyszłej odrodzonej Polsce. W r. 1849 powołano Lompę na stanowisko kierownika redakcji „Dziennika Górnośląskiego" w Bytomiu. Niezależnie od tego zbierał pieśni, klechdy, podania i zwyczaje ludu śląskiego. Prócz tego ustawicznie wiele pisał, tworzył powieści w ten sposób stając się wskrzesicielem literatury górnośląskiej. Niezwykła jednak pracowitość podkopała jego zdrowie, ustępuje więc ze swego stanowiska, wkrótce jednak, bo w r. 1863 umiera. Znaczenie Lompy dla rozbudzenia ducha narodowego na Górnym Śląsku jest niesłychanie doniosłe, słusznie przeto powiada o nim Parczewska, że „gdy rozważymy, iż z modlitewnikami i pieśniami Lompy w ręku, lud górnośl. modlił się długie lata, a w chwilach wesołości nucił piosnki jego pióra, wprawdzie pisane bez wielkiego polotu lecz swojskie i rodzime, gdy pomyślimy, że z rad jego gospodarskich korzystał i polepszał on swój byt, wtedy w całem świetle stanie nam przed oczami szlachetna postać tego nauczyciela wiejskiego. Kilka pokoleń, które słuchały wykładów Lompy w szkole, i te, które czytały jego prace dzisiejszemu pokoleniu przekazały część i przywiązanie do mowy ojczystej". Dlatego też zasługi Lompy są niezapomniane.

Podobnie jak Lompa pod strzechą wiejską urodził się drugi budziciel ducha polskiego na Górnym Śląsku Karol Miarka. Przyszedł on na świat 24 października 1824 r. w ubogiej wiosce śląskiej Pielgrzymowicach. Ojciec jego był nauczycielem i on sam po jego śmierci w r. 1850 objął to coraz cięższe pod rządami niemieckiemi stanowisko. Rodzice byli ludźmi ubogimi. Miarka, który odznaczał się wielkiemi zdolnościami i pracowitością, nie mógł jednak nawet marzyć o wyższem wykształceniu. Oddany został do szkoły w Pszczynie, która jednak nie miała nic z ducha polskiego, przeciwnie szła w kierunku zniemczenia dzieci polskich, to też i na duszy Miarki wycisnęła piętno germańskie. Z tem piętnem opuścił ją młody Miarka i nie mogąc marzyć o dalszem kształceniu się poszedł na służbę do miejscowego wikarjusza księdza Wawretzko, który znalazłszy w nim odpowiednie przygotowanie zrobił go swoim ministrantem. Tu przysłuchując się jego wykładom nabrał pewnych wiadomości, co widząc rodzice oddali go do gimnazjum, ale nie na długo, bo ledwie skończył klasę czwartą musiano go ze szkoły odebrać z powodu braku odpowiednich funduszów na dalsze kształcenie. Miarka wtedy ruszył w świat. Po śmierci jego ojca znajdujemy go znowu w Pielgrzymowicach, gdzie jak wspomniano objął posadę nauczyciela i tutaj pozostał przez lat dziewiętnaście. Ucząc jednak w szkole nie czuł się Miarka Polakiem. Oto co pisał w jednym ze swoich listów: „Oprócz początków w wiejskiej szkole ojca, odbierałem w szkole miejskiej, w gimnazjum i w seminarjum, wykształcenie jedynie niemieckie, nie słysząc w tych zakładach ani jednego słówka polskiego. Przy każdej sposobności wyrażali się nauczyciele z pogardą o Polsce, o narodzie i języku polskim, nazywając go barbarzyńskim, który nie posiadając żadnej literatury, nie zasługuje na pielęgnowanie, lecz na zagładę. Ile razy musieli wspomnieć o historji polskiej, traktowali Polskę najniegodziwiej. Wyraz „Slaven" (Słowianie) wyprowadzali z wyrazu „sclaven" (niewolnicy), ponieważ między Słowianami w Polsce panowała, zdaniem ich, najokropniesza niewola. Takim sposobem poniżali i zohydzali wszystko co polskie. W Górnym Śląsku uważano i traktowano lud polski jako parjasa, nie mającego praw do istnienia. Wszyscy urzędnicy i co się tylko zaliczało do inteligencji, nie przemówiło ani słówka po polsku, chyba w ostatniej konieczności. Księża i nauczyciele mówili tylko po niemiecku, na wójtów wybierano tylko takich ludzi, którzy przy wojsku „polizali" choć nieco języka niemieckiego. Zdarzyło się, że sąd skazał na karę 5 talarów pewnego wieśniaka za to, że swego sąsiada przezywał „Polakiem", ponieważ według wywodów wyroku, wyraz „Polak" oznacza coś pogardliwego i podłego. Dodać muszę, że oskarżyciel i oskarżony nie znali ani słówka niemieckiego i mówili tylko po polsku". To też

Polska na wystawie zdobnictwa książki w Lipsku.

Kilka dni temu w auli uniwersytetu lipskiego odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej międzynarodowej wystawy zdobnictwa książki. Wystawa mieści się w specjalnie przebudowanem muzeum sztuki. W otwarciu wystawy wzięli udział ministrowie rządu Rzeszy i rządu saskiego, korpus dyplomatyczny z Berlina z radcą Morawskim i konsulem generalnym Adamkiewiczem, jako przedstawicielami Polski oraz jako protektorem wystawy Gerhardtem Hauptmannem, który wygłosił przemówienie o znaczeniu książki w życiu kulturalnem narodów. W wystawie bierze udział 20 państw, których herby zdobią fronton gmachu. Orzeł polski znajduje się na miejscu honorowym.

Dział polski urządzony przez komisarza wystawowego p. Mortkowicza zwrócił powszechną uwagę wysokim swoim poziomem i oryginalnym układem, uwydatniając narodowy charakter i odrębny styl sztuki polskiej. Przedstawiciele obcych państw i ministrowie niemieccy zatrzymywali się w sali polskiej przez dłuższy czas, a p. Gerhardt Hauptmann, oprowadzany przez p. Mortkowicza okazał niezwykłe zainteresowanie pracami polskich artystów, zachwycając się szczególnie Wyspiańskim, Skoczylasem i Stryjeńską. Udział Polski w wystawie stał się poważnym sukcesem artystycznym.

Życie i twórczość Słowackiego.

III.

(Godzina myśli).

Utwór ten powstał w lecie roku 1832. Jest to właściwie poetyczny pamiętnik Słowackiego o jego latach szkolnych, pierwszej przyjaźni ze Spitznaglem i pierwszej miłości ku Ludwice Śniadeckiej. Już przez swój charakter pamiętnika stanowi pierwszorzędnej wartości materjał do poznania wczesnych lat poety, dający wizerunek jego wewnętrznych przeżyć i marzeń, które tworzyły się w jego duszy w tej najwcześniejszej epoce.

Mówi najpierw o sobie i Spitznaglu, jak obaj „we współzawodnej wykarmieni dumie" marzyli o przyszłości. Młodszy z przyjaciół mniejsze nadzieje zapowiadał.

Włos na czole dzielony — na ramiona spadał
I po nich czarnym gęstym sypał się pierścieniem
Widać, że włos ten, co dnia ręką dziewic gładką
Utrefiony, brał blaski dziewiczych warkoczy.
Ludzie nieraz: „On umrze" — mówili przed matką
Wtenczas matka patrzała długo w dziecka oczy
I przeczyła z uśmiechem.

Lecz w smutku godzinie nieraz z trwogą mu się przypatrywała, bo oczy chłopca rozpalał jakiś ogień wewnętrzny, który trawił młode życie. To był Słowacki. Obok niego siedział Spitznagel. O jasnych włosach, lazurowych oczach, budził jeno podziw wszystkich. Przepowiadano mu też wielką przyszłość. Pożerał książki, mówił wieloma językami, wiecznie głodny nauki. Oczy wbite nieraz w jakąś niedościgłą przyszłość, tonęły w otchłani marzenia.

Ludzie błędność w oczach widzieli — lecz skazy
Żadnej dostrzec nie mogli. Młoda pamięć obu,
Ogromna pamięć, z myśli uwita łańcucha,
Świadczyła o istności przedżywotnej ducha —
A przeczuciami życie widzieli do grobu.

W ciemnej szkolnej sali poezja ich smutku dawała jakiś dziwny urok. Wszędzie dopatrywali się jakichś nastrojów. Wiosną rodził się on wśród barwnego kwiecia, zimą w oczekiwaniu wiosny, której pierwszy powiew pili ustami jak życie. Wszędzie dopatrywali się jakiejś nuty smutku i tęsknoty. I temi uczuciami zgodnie harmonizowały ich serca. Lecz wrażenia duszy były zgoła odmienne. Młodszy zatopiony w marzeniach wiedział, że kiedyś przeoblecze je w szatę poezji, jego towarzysz „nigdy od krain myśli nie odłamał życia". Marzenie sprzęgło się w nim z rzeczywistością, która nieraz budziła go z najroskoszniejszych snów.

Jako posągom nieraz braknie w rysach duszy,
Posągom jego myśli brakowało ciała
Dusza jak w kryształowym zamknięta przezroczu
Patrzała na świat dzikiem obłąkaniem oczu,
Niezupełności wrażeń łamana katuszą.

Starszy czasem rzucał myśli, które stawały się przedmiotem wspólnych rozmów, ale młodszy nieraz, a nawet częściej słuchał, co mu starszy mówił, bo nie umiał swoich myśli wypowiedzieć, choć mu one piersi rozpierały.

Szczęśliwy! — mówił o przyjacielu — twoje myśli
świetniej w słowach płoną
Niż gdy w sercu zamknięte; moje myśli gasną,
Słów nie cierpią — lecz nieraz, jak szatany wrzasną
I wołają, ażebym je wypuścił z ciemnic,
Abym je wywiódł na świat — słów otworzył drogę.
Niech mi świat da poezję — dać mu jej nie mogę.

Przez te trzy lata dziecko z czarnemi oczami poznało miłość. Było to pierwsze i ostatnie uczucie. Słowacki poznał Ludwikę Śniadecką i uczucie ku niej sprzęgło się z nią z wszystkiemi jego myślami. Ludwika często z obawą patrzyła w oczy młodego chłopca, któremu niedobrą wróżyła przyszłość:

Przed nią dusza dziecięcia, jako karta biała
Czerniła się na wieki miłością daremną.
Ona go chciała wysłać na tę ziemię ciemną
Ze wspomnieniami szczęścia, chciała zbroić niemi
Przeciwko własnej duszy i czczym chwilom ziemi
Więc kładła w niego marzeń i myśli tysiące
A słowa jej tak były łagodne, tak drżące,
Że we wspomnieniach dziecka zlane, dały dźwięki,
Podobne do miłości zeznanej wyrazu.
Ona umiała oczyma nadać wzrok rozkazu
I nieraz wstrzymać zamach samobóczej ręki.

Często z ukochaną prowadził długie rozmowy marzeń i snów, a po tych rozmowach „dziecię, bólem uczuć złamane przedwcześnie, chroniło się przed ludźmi i tworzyło wielkie, tajemnicze myśli. Po trzech latach ów drugi młodzieniec powrócił „biegły w wschodnich narodów tłumaczyć się mową", rzucił się w ramiona przyjaciela i odjechał na wschód.

. . . O jakże odmienny
Od marzącego dziecka! Pobladł — jego oczy
Obłąkane, jak dawniej, lecz wzrok miały senny
Widać, że myśli, co niegdyś żywiła, dziś tłoczy
I wbija go do ziemi. — Jakaś tajemnica
Niedocieczona spała w rysach martwych lica.

Mało mówił i tylko wspominał, że ginie przytłoczony marzeniami. Nie chciał jechać na wschód, pożerała go tęsknota za krajem zim i wiosen. Odjechał. Wkrótce drugie dziecko siedziało wieczorem u stóp ukochanej i marzyło „dumę, wielkiego człowieka przeczuciem nakarmioną". Wtedy stanęła przed oczami daleka przyszłość i obok niej jasno zarysowała się teraźniejszość. A potem znowu wieczorem czytał list od nieznajomego. W liście donoszono mu, że przyjaciel, który na wschód pojechał, wstąpił po drodze do domu rodziców, gdzie bawił trzy dni. Był wesoły i rozmowny. Miał następnego dnia odjechać. Rankiem chodził smutny. A gdy zajechały pocztowe konie, począł się żegnać. Potem wyszedł i po chwili usłyszano strzał. Gdy znajomi przyjeciéli, już nie żył.

Oto jest romans — kończy Słowacki — życia, niezakłamany w niczem.
Zabite głodem wrażeń, jedno z dzieci kona
A drugie, z odwróconem na przyszłość obliczem
Rzuciło się w świat ciemny... Powieść nieskończona...

Tak kończy się poemat wspomnień Słowackiego. Jak widać streścił w nich tę sumę wrażeń, które wówczas przeżywał, któremi się poił. Pozostały też one właściwością jego natury na przyszłość. Usposobienie marzycielskie, pełne tęsknot nieokreślonych, a nieuchwytnych stały się cechą jego natury wiecznie łaknącej wrażeń, niezadowolonej z niczego, bo wszystko było zawsze czemś nieokreślonem i niespełnionem. Marzenia o sławie, wiecznie błąkające się w myślach poety, pozostały również właściwe mu na całe życie.

nic dziwnego, że Miarka, choć znał coś niecoś język polski, jednak pisał po niemiecku powiastki i artykuły do dzienników. Ale choć z duszy Niemiec i choć długi czas po niemiecku pisał jednak wkrótce zmienił swoje poglądy, co stało się zasługą znanego działacza z Cieszyna Pawła Stalmacha. Miarka napisał powieść dla ludu śląskiego po raz pierwszy po polsku. Chcąc ją oddać dobrą polszczyzną, wysłał swój rękopis do Stalmacha. Zdziwił się niesłychanie, widząc, że wbrew temu, co mówili Niemcy, Polacy posiadają wspaniałą literaturę, nie ustępującą niczem innym krajom europejskiem. Wziął się z zapałem do czytania i wkrótce przekonał się, że go Niemcy oszukiwali, że Polska jest narodem potężnym, posiada wielkie zasługi w kulturze europejskiej i bogatą, pełną chwałę historję. Przejrzał Miarka i od tej chwili stał się gorącym Polakiem. Gdy wybuchła tzw. walka kulturalna stał się zdecydowanym i nienawidzącym już niemczyznę działaczem politycznym. Poczyna wydawać szereg książek po polsku i wreszcie zostaje redaktorem pisma polskiego „Katolika". Następnie rozpoczyna zaciekłą walkę z Niemcami. Agituje za posłami polskimi do sejmu berlińskiego, broni praw języka polskiego; gdy Niemcy rozpoczęli walkę z kościołem, ujął sprawy wyznaniowe Ślązaków w swoje ręce i odsłaniał ukryte zamiary bismarkowskiego rządu. Rząd niemiecki szybko spostrzegł, że Miarka staje się niebezpiecznym przeciwnikiem, rozpoczęły się prześladowania, posypały się kary, a więzienie stało się niemal jego domem. Ale to nic nie pomagało. Znaczenie Miarki wzrastało coraz bardziej. I sprawił to, że uświadomienie narodowe Ślązaków stawało się coraz bardziej dojmośle.

II. Zjazd

SŁOWIAŃSKICH GEOGRAFÓW I ETNOGRAFÓW W POLSCE.

We czwartek, dnia 2 czerwca br. Katowice gościć będą uczestników II-go Zjazdu Słowiańskich Geografów i Etnografów. Pierwszy Zjazd odbył się w Pradze w czerwcu 1924 r. z inicjatywy Czechów. Na zjeździe tym Polacy byli najsilniej reprezentowani z pośród wszystkich Słowian, to też wówczas zaproponowano Polakom urządzenie II. Zjazdu w Polsce. Polacy zgodzili się przyczynie na to, uzależniając swą ostateczną zgodę od decyzji Rządu polskiego i reprezentacji nauki polskiej. Uzyskawszy powyższą zgodę Akademja Umiejętności w Krakowie wspólnie z Narodowym Komitetem Geograficznym przystąpiła do organizacji zjazdu. Utworzono komitet organizacyjny, na czele którego stanął prof. E. Romer ze Lwowa, sekretarzem generalnym został prof. L. Sawicki z Krakowa, skarbnikiem prof. W. Goetel z Krakowa. Protektorat nad zjazdem objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd ma charakter podróży naukowej. Uczestnicy zjazdu zwiedzają bowiem kolejno Katowice, Poznań, Gdynię, Warszawę, Wilno, Lwów, Borysław i zagłębie naftowe, Zakopane i Tatry, Kraków.

Celem przyjęcia Zjazdu na Śląsku utworzył się komitet honorowy, na czele którego stanął P. Wojewoda Dr. Grażyński. Właściwa jednak praca organizacji pobytu Zjazdu na Śląsku spadła na komitet wykonawczy, którego prezesem został P. Nacz. W. O. P. Dr. Regorowicz, sekretarzem p. Tadeusz Betleja, skarbnikiem p. Dr. Wacław Olszewicz, członkami pp.: ks. Proboszcz Szramek, inż. L. Szefer, dyr. Grzybowski, prof. Warchołk, prof. Smoleń, p. Dobija-Dżubczyński, p. Chęcińska, p. Dankówna, p. Hlasko-Pawlicowa, p. Jagusińska, p. Papieżówna, p. Sikorzanka. Program pobytu Zjazdu w Katowicach jest następujący:

Przyjazd z Dziedzic o godz. 9.30, poczem po przywitaniu Zjazdu przez władze rządowe i miejskie w auli gimnazjum państwowego, [illegible] wygłoszone trzy odczyty o Śląsku: 1) Inż. Stefan Czarnocki: „Struktura geologiczna i kopalniana Zagłębia", 2) p. Min. Inż. Józef Kledroń: „Struktura gospodarcza Zagłębia", 3) p. prof. U. J. Dr. Kaz. Nitsch: „Struktura ludnościowa Śląska". — Po obiedzie w sali restauracji „Oaza" goście zwiedzą w ośmiu grupach wycieczkowych samochodami zagłębie śląskie i po części dąbrowskie. Powrót z wycieczek o godz. 18.30. O godz. 20 uczestnicy udadzą się na raut wydany przez P. Wojewodę w salach Starostwa, poczem o godz. 23.23 nastąpi odjazd do Poznania. W czasie tak odczytów, jak wycieczek goście nasi będą mieli sposobność zapoznać się z zagłębiem i z koniecznością jego dla Polski. Niewątpliwie zjazd jest znakomitą propagandą Polski zagranicą, wyrównującą braki propagandy urzędowej.

Tadeusz Betleja.

Odezwa na uczczenie powracających do Ojczyzny prochów J. Słowackiego.

Warszawski Komitet wykonawczy uczczenia powracających do ojczyzny prochów Juljusza Słowackiego wydał następującą odezwę:

Wielka godzina się zbliża, godzina, jaka na setki lat niekiedy raz jeden wybija. Prochy Juljusza Słowackiego, po 77 latach mogilnego spoczynku w dalekim bratnim kraju, powrócić mają do śnionej i wieszczonej przezeń uparcie, contra spem, przez całe życie, aż do zgonu, chwili, — wolnej ziemi ojczystej. Prochy tego, co słusznie mógł rzec: „Cały się stałem ojczyzną . . ." a jednocześnie te wielkie, wszechczłowiecze, twórcze rzucał hasła: „wszystko z ducha, przez ducha i dla ducha", oraz to drugie, że „bezwładność ogarnąć musi masę narodu, która ciągle ku celom ostatecznym nie jest jako morze przez gwiazdę miesięczną podnoszona". Prochy tego, co, gdy „z potęgą słowa wstał" olśniewającą, przez całe szlachetne dumne samotnicze życie u Jakóbowych drabin mocował się z aniołem, od ognia drąc się ku światłu, od namiętnych wybuchów młodzieńczych do owych „przy schyłku dnia ważniejszych czynów, wielkich i smętnych jak słońce zachodnie", od ziemskich wzniosłości, od pogranicz anielstwa. Prochy Króla-Ducha i księcia Niżłomnego zarazem.

Dreszcz olbrzymi zbiedz winien całą Polskę wszerz i wzdłuż, od bursztynowych Bałtyku fal po Tatr skaliste wyżyny, od macierzystych Ikwy i Willi po zachodnie Warty — i czaty. Ta trumna, idąca ku nam, winna stać się jedynym punktem, ku któremu w skupionem zapatrzeniu zwracać się będą wszystkie serca i dusze: Miesiąc, który nas dzieli od jej przybycia, winien być dobą zbożnego, pilnego gotowania się na wielką chwilę, uprzytamniania sobie najpotężniejszych błyskawic ducha poety, uświadamiania tych, którzy do dziś mało o nich wiedzą, przyczyniania się wszystkich, każdego, do godnego, dostojnego radosnego świętych relikwji powitania.

A gdy rozpocznie się triumfalna powrotu droga, gdy wiejący polską banderą statek wojenny zabierze czcigodne brzemię ze skalnego cypla ziemi francuskiej, winno rozpocząć się zdyszane oczekiwanie, całe szelestne od serc bicia od szeptów i gwarów: „już są tam . . . już tu . . ."

A gdy później królewskie zwłoki posty pracjczystej Wisły płowa fala już nie duchem tylko towarzyszyć im winniśmy: tłumy snadź całe zbiegać się będą na rzeki wybrzeża, aby kornie patrzyć, jak wraca wielkość, jak wraca niezłomność, jak wraca Słowa potęga. Anbelliczne i Eolionowe wiewy otoczą płynącą trumnę, echa bohoiczych wiar doby emigranckiej, swemi ją osnują szmerami — i myt, legenda stąd w sercach ludu zrodzić się mogą.

A gdy wreszcie statek, odtąd pamiętny, przybije u wybrzeża stolicy, kędy wracająca trumna mocarzowa po raz pierwszy dotknie ziemi ojczystej, wszystko spłomienić się winno w jeden żar ukochania i czci — i Warszawa ta, ku której wyganiec-poeta najczęściej myślą ulatał, o której „u nas" mówiąc, myślał, przyjmie święte prochy uroczystem modlitewnem, kornem milczeniem, przerywanem jeno biciem dzwonów wszystkich, salw rozhukami i radosnym muzyk zaśpiewem.

I odświeci się snadź wielki, istotny, podnoszący duszę dzień skupionego zapału. Zmilkną wszelkie zgiełki i ruchy miejskie, ustaną rozrywki i parce, ulice wypełnią się jedynie cichemi kornemi pielgrzymkami ku Katedrze świętojańskiej, gdzie przez dzień i noc całą składać będzie można hołd zwłokom poety. W milczeniu tem ogromnem spotęguje się komunja duchowa z piastą archaniołem — i choć nazajutrz odprowadzimy, nie bez żalu cichego wielbione prochy na dalszą drogę ku wawelskiemu relikwiarzowi narodowemu, w którym spoczną na wieki, — lecz po tym dniu i tej nocy pozostanie i dla stolicy cząstka — snadź nienajmniejsza.

Warszawski Komitet Wykonawczy uczczenia powracających do ojczyzny prochów Juljusza Słowackiego, który wnet rozrośnie się w szerszy Komitet Stołeczny, wszczął już od szeregu dni pilne prace przedwstępne, celem nadania temu wielkiemu świętu narodowemu należytej powagi, gorącości i dostojeństwa. Dziś, ogłaszając powyższą odezwę, komitet zwraca się do wszystkich obywateli polskich, aby, w miarę sił i możności każdego, chcieli spółdziałać z jego poczynaniami i poparli w jaknajszerszym zakresie jego zadania, zmierzające ku złożeniu czci należnej majestatowi Króla-Ducha.

Warszawa, w maju 1927 roku.

(—) Berent Wacław, Kaden, Bandrowski Juljusz, Dębicki Zdzisław, Jabłoński Władysław (V przewodniczący), Jaroszewicz Władysław, Krzywoszewski Stefan, Lechoń Jan (sekretarz), Libiels Stanisław, X. Niemira Karol, Oppman Artur, Przesmycki Zenon (przewodn.), Rogaczewski Bogumił, Gen. Rożen Władysław, Sieroszewski Wacław, Staff Leopold, Strug Andrzej, Szymanowski Karol, Kom. Świrski Jerzy, Tichy Karol, Pułk. Ulrych Juljusz, Ujejski Józef, Wierzyński Kazimierz

Czerwiec

w kalendarzu kościelnym, historycznym i zwyczajnym.

Obecną nazwę „czerwiec" wyprowadzają językoznawcy od owada zwanego czerwień lub od tego, że właśnie w tym miesiącu owady a przedewszystkiem pszczoły rozradzają się czyli „czerwią". Również w języku staropolskim miesiąc ten nosił podobną nazwę czerwień, w staroruskim natomiast kosień, zapewne od koszenia pierwszego siana. W większości języków indoeuropejskich wziął on swą nazwę od łacińskiej „Junius", którą wyprowadzają od Lucjusza Junjusa Brutusa, pierwszego konsula rzymskiego, racjonalniejsze atoli jest wyprowadzenie jej od bogini Junony, której ten miesiąc był poświęcony. W naszym obecnym kalendarzu jest on szóstym z kolei miesiącem, natomiast w kalendarzu starorzymskim, zaczynającym liczyć nowy rok od marca, był czwartym. Słońce w czerwcu przechodzi ze znaku Bliźniąt do znaku Raka, a dzieje się to w momencie t. zw. przesilenia letniego dnia z nocą, tj. dnia 22 czerwca, będącego w naszym kraju dniem najdłuższym, bo liczącym 16 godzin. i 8 minut. Dzień ten równocześnie stanowi początek lata.

Kalendarz kościelny na czerwiec obfituje w tym roku w dni świąteczne. Mianowicie 5 i 6 czerwca przypadają Zielone Świątki, uroczyste przypomnienie i uczczenie cudu Zesłania Ducha świętego na Apostołów, w oktawę niedzieli świątecznej 12 czerwca przypada dzień św. Trójcy a we czwartek po tem 16 czerwca uroczystość Bożego Ciała, przeznaczone dla szczególnego uczczenia Najświętszego Sakramentu. Oprócz tego dnia 29 czerwca święci Kościół uroczyście pamiątkę świętych Apostołów Piotra i Pawła. Z Świętych cieszą się wśród naszego ludu szczególną czcią św. Medard (8 czerwca) ważny zwłaszcza dla rolników z powodu związanej z dniem tym wróżbą, że jeżeli jest deszczowy, to przez 40 dni ma trwać niepogoda. Św. Antoni Padewski (13 czerwca) słynie dotąd ze swych cudów, a lud dawniej w dniu tym prowadził z całej okolicy chore konie do kadzi z wodą święconą ustawioną przed kościołem. I obecnie jeszcze modli się lud do św. Antoniego o odnalezienie zgubionych przedmiotów, albo też o wyratowanie z ciężkich przygód. Dzień 15 czerwca poświęcony jest św. Witowi, męczennikowi a zarazem patronowi od t. zw. „wielkiej choroby" czyli „tańcem św. Wita", jak zresztą wogóle przed chorobami, od czego ma nawet pochodzić wzywanie jego imienia przy spotykaniu się w słowie „witaj!" Na dzień 24 czerwca przypada pamiątka narodzenia św. Jana Chrzciciela. Dawnemi czasy był to termin zawierania ugód, kupna, dzierżawy, pożyczek, godzenia służby. Dla rolnika jest to dzień przez to ważny, że według ludowej wróżby deszcz, który tego dnia zacznie padać, trwa aż do dnia 2 lipca, mówi bowiem przysłowie: „Gdy św. Jan się rozczuli, to go dopiero Najświętsza Panna utuli." W Polsce wielką czcią i popularnością cieszy się św. Władysław (27 czerwca), syn córki Mieszka II., król węgierski, jeden z patronów Polski.

Kalendarz historyczny każe nam w czerwcu przypomnieć sobie szczególnie następujące zdarzenia i pamiątki: 2. 6. 1543 śmierć Mikołaja Kopernika, największego naszego uczonego astronoma, który pierwszy udowodnił, że ziemia obraca się dokoła słońca; 3. 6. 1918 uchwała państw koalicyjnych o niepodległości Polski z dostępem do morza; 5. 6. 1560 przywrócenie Księstwa Kijowskiego do Korony Polskiej; 7. 6. 1492 śmierć króla Kazimierza Jagiellończyka; 10. 6. 1651 król Jan Kazimierz w czasie wojny szwedzkiej przybywa do Częstochowy; 11. 6. 1576 wjazd Stefana Batorego do Warszawy; 11. 6. 1401 połączenie w Wilnie Litwy z Koroną; 13. IV. 1611 zdobycie Smoleńska przez Zygmunta III.; 15. 6. 1399 śmierć królowej Jadwigi, żony Władysława Jagiełły; 17. 6. 1696 śmierć króla Jana III. Sobieskiego; 20. 6. 1922 Polska odzyskuje Górny Śląsk; 23. 6. 1768 krwawa rzeź w Humaniu pod wodzą hajdamaki Conty; 23. 6. 1818 pogrzeb Tadeusza Kościuszki w Krakowie; 25. 6. 1628 Polacy zadają klęskę Szwedom pod Kwidzyniem; 27. 6. 1697 wybór Augusta II. Saskiego na króla polskiego; 28. 6. 1919 Traktat Wersalski; 29. VI. 1470 Władysław Jagiellończyk obejmuje tron węgierski; 30. 6. 1651 wielkie zwycięstwo Jana Kazimierza pod Beresteczkiem nad Chmielnickim i Tatarami.

Kalendarz zwyczajowy na czerwiec pełen jest starodawnych obrzędów z pietyzmem przez lud zachowywanych, pełen zabytków sięgających z pewnością zamierzchłych czasów przedchrześcijańskich, kiedy pogańscy nasi przodkowie czcili jeszcze różne siły przyrody, nie mogąc pojąć ich źródeł ani działania. Czerwiec to w wierze ludowej właśnie czas, w którym te tajemnicze siły przyrody najsilniej oddziaływują na człowieka, jest to czas, kiedy wyrastają i zakwitają cudowne czarodziejskie zioła jak bylica, paproć lub ziółko deszczowe. Bylica, związana z obchodem Sobótek, służy do wicia wieńców, któremi na obchód ten przyozdabiają się dziewczęta. Paproć, według wierzenia ludu kwitnie tylko o północy przed dniem św. Jana. Chrzciciela, a jest ona bardzo pożądaną, gdyż temu, kto ją znajdzie, odkryje się nietylko przyszłość, ale równocześnie droga do ukrytych bezcennych skarbów. Ziółko deszczowe zaś ma tę cudowną własność, że ścięte niebacznie podczas sianokosów, sprowadza deszcz, tak wtedy niepożądany. Według wierzeń ludowych deszcz sprowadzają też o tej porze często czarownice, zgodnie z przysłowiem: „Kiedy człowiek łąkę kosi, lada baba deszcz wyprosi." Obrzędy i odchody ludowe, zachowane gdzieniegdzie po dzień dzisiejszy, mają sobie pokrewne zwyczaje i u innych ludów, jak np. palenie ogni w noc Świętojańską albo też są typowo polskiemi, jak „wianki", bądź ściśle lokalnemi jak „lajkonik" w Krakowie. O „wiankach" i „Sobótkach" opowiem gdy nadejdzie ich dzień, teraz zaś przypomnę jeszcze parę przysłów ludowych aktualnych w miesiącu czerwcu. Odzywa się w nich przedewszystkiem troska, by siana i plony nie ucierpiały od deszczów: „Chrzest Jana w deszczowej wodzie — trzyma zbiory na przeszkodzie." „Czerwiec po deszczowym maju — często dżdżysty w naszym kraju". „Czerwiec słaby — grudzień doskonały". „Od świętego Medarda — czterdzieści dni szarga". Pyta się też lud: „Święty Wicie, a duże kłosy na życie? Nie słyszę panie, bo wielkie ptaków śpiewanie." Ale i ten śpiew ptaszków z czerwcem się kończy: „Na święty Wit — słowik cyt!" aby, jak mówią Mazurzy, ludzie mogli wyspać się przed czekającą ich ciężką pracą przy sierpie i kosie, do której wzywa ich przepiórka swem nawoływaniem: „Pójdźcie żąć! pójdźcie żąć!"

J. Zebrzydowski.

Bezczelny system oszczerstw niemieckich.

DWA NOWE PRZYKŁADY PRZYGWOŻDŻONEJ ŁAJDACKIEJ PROPAGANDY.

Katowice. Urząd Wojewódzki komunikuje: W czasopismach „Kattowitzer Zeitung", „Der Oberschlesische Kurier" i „Tarnowitzer Kreis- und Stadtblatt" z dnia 29 maja br. ukazał się jednobrzmiący komunikat o rzekomym napadzie w nocy z dnia 26 na 27 maja br. na nauczycieli szkoły mniejszości w Radzionkowie — Chmiela i Nowaka. Czasopisma te twierdziły przytem, że jeden z napastników był w mundurze wojskowym. **Przez podkreślenie, że rozchodzi się w danym wypadku o nauczycieli niemieckich i że jeden z napastników był w mundurze wojskowym, starały się nadać tej wiadomości charakter polityczny.**

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń Urząd Wojewódzki stwierdza, **że wiadomość ta jest zupełnie zmyślona i że napad został przez Chmiela sfingowany. Dochodzenia bowiem wykazały, że Chmiel był zupełnie pijany do tego stopnia, iż upadł i potłukł się nieznacznie.** Lekarz, do którego zwrócił się Chmiel o doraźną pomoc — uznał, że wystarczy tylko zdezinfekowanie lekkich ran bez nakładania opatrunku. **Tak lekarz, jak i organa policyjne ustaliły, że Chmiel był istotnie pijany. W miejscu, gdzie miał mieć miejsce rzekomy napad, zauważono przy słupie telegraficznym ślady wymiocin o silnym zapachu alkoholowym a ślady wymiocin były widoczne także na ubraniu Chmiela.**

Charakterystyczne jest, iż Chmiel i Nowak, których przedtem widziano pijanych w kantynie kopalnianej i na dworcu, po rzekomym napadzie w drodze na kolej, po przybyciu na dworzec **nie zgłosili** napadu obecnemu tam posterunkowemu policji, lecz odjechali do Tarnowskich Gór, skąd Chmiel po północy wrócił ponownie sam do Radzionkowa i zgłosił się do lekarza i na policję z zameldowaniem o rzekomym napadzie. Po drodze namawiał pewnego urzędnika prywatnego, by mu towarzyszył na policję, gdyż został napadnięty. Urzędnik ów przekonawszy się, że ma do czynienia z człowiekiem dobrze pijanym, który wykrzykiwał rozmaite przezwiska pod adresem rzekomych napastników, oddalił się od niego.

Nauczyciel Nowak nie zgłosił w policji napadu, jedynie Chmiel podał go za świadka, twierdząc, że i Nowak został pobity. **Jak dochodzenia wykazały — tak Chmiel, jak również Nowak są znani z awantur pijackich, obaj byli dyscyplinarnie karani, a Nowak nawet sądownie za podobne wybryki.**

Władze policyjne przekazały sprawę prokuraturze w Tarnowskich Górach z wnioskiem o ukaranie Chmiela za świadomie fałszywe doniesienie, przez które wprowadził w błąd organa policyjne i spowodował nieproduktywne dochodzenia.

* * *

Podobnemu wypadkowi „teroru" uległ p. Hugo Franz, radny z frakcji niemieckiej w Małej Dąbrówce. Prasa niemiecka z dn. 30 maja narobiła alarmu pisząc, że na wymienionego p. Franza dokonano napadu przy pomocy pałek gumowych i prętów żelaznych, na skutek czego p. Franzowi złamano rękę".

Tymczasem w świetle badań i rzeczywistości wypadek powyższy przedstawia się następująco: Oto p. radny niemiecki Hugo Franz, nawiasem powiedziawszy, zaciekły agitator niemiecki, szedł w mocno pijanym stanie w towarzystwie Marty S. zamieszkałej również w Dąbrówce.

P. radny Franz, czułek okazałej tuszy mimo uczynnej opieki swej towarzyszki nie mógł się utrzymać na nogach, a w pewnym momencie runął jak długi na ziemię, przy czem złamał sobie rękę.

Na tle powyższych przykładów, z których pierwszy został już ze strony policjalnej dosadnie wyświetlony, mamy możność stwierdzić, do jakich bezwstydnych i wprost napastliwych metod ucieka się prasa niemiecka, byleby tylko podtrzymywać opinję, o rzekomo trwającym politycznym terorze na Śląsku. A gdy w wyniku tej łajdackiej kampanji prasa niemiecka ulega niemal dzień po dniu konfiskacie, to propaganda niemiecka robi znowu alarm z powodu rzekomego gnębienia rozwoju prasy niemieckiej. Ten niesłychany cynizm wychodzi jednak coraz bardziej na jaw, a cała naganka prasy niemieckiej dozuje coraz to większej kompromitacji.

Zbrodnia niemiecka,

popełniona na szkole polskiej w Essen!

W hermeneńskim „Narodzie" czytamy: „Dnia 24 maja po południu, podczas udzielania lekcji w polskiej szkole w Essen, zjawiła się nagle rewizja w osobach radcy szkolnego Dr. Knappa i rektora nieznanego nazwiska. Dr. Knapp, nie podając ręki nauczycielce, kazał jej uczyć, a w międzyczasie bez pytania **się, zabrał się do osobistej teczki nauczycielki, p. Biernackiej, przeglądając wszystkie książki, żądając nawet wyjaśnień z osobistego notatnika.**

Następnie rozpoczęła rewizja ławek, przeprowadzona w brutalny sposób. Dzieci musiały wyjść z ławek i obmacano je, chłopców i dziewczęta zawsząd, rzekomo za książkami i dzieci wystraszone płakały.

Znalazłszy mały śpiewniczek dla dziatwy z rotą Konopnickiej, Dr. Knapp wymyślał, jak można coś podobnego w szkole tolerować i mimo zapewnień dzieci i nauczycielki, że śpiewu w szkole nieuczono, kazał pięciu chłopcom wyjść na korytarz i zaśpiewać rotę, poczem zakazał nauczycielce uczyć i dzieciom przychodzić do szkoły i rozpędziwszy klasę spisał z pięcioma chłopcami protokół, który następnie bez odczytania kazał im podpisać.

Może by tak „Oberschl. Kurier" i „Katowicerka" stawiące politykę tolerancji i liberalizmu Rzeszy, zechciały przedrukować powyższa wiadomość — przyp. „Polski Zachodniej".

Za Wojewodą, przeciw sejmowi.

Grupa Zw. Powst. Śl. w Rożdzieniu uchwaliła następującą rezolucję:

Wobec ciągłych i nikczemnych napaści na Ciebie, Czcigodny Panie Wojewodo, ze strony Korfantego, my powstańcy grupy Rożdzień wyrażamy Ci uznanie dla Twej niezmordowanej pracy nad ścisłem złączeniem Śląska z Macierzą i zapewniamy, że grupa twardo stoi przy Twoim boku i na Twój rozkaz gotowa jest w każdej chwili chwycić za broń w obronie Ojczyzny. Zważywszy również, że Sejm Śląski zamiast budować Państwowość Polską jest opiekunem Niemców i opóźnia scalenie się Śląska z Macierzą, grupa powstańców Rożdzień domaga się, aby Rząd natychmiast rozwiązał Sejm Śląski.

Wyrazy uznania dla Pana Wojewody Dr. Grażyńskiego.

Zebrani w dniu 29 maja br. członkowie Ogólnego Związku Podof. Rez. R. P. w Bogucicach-Zawodzie, przesłali na ręce Pana Wojewody Dr. M. Grażyńskiego następujący telegram:

Ogólny Zw. Podof. Rez. R. P., Koło Bogucice-Zawodzie z okazji swego założenia składa swemu członkowi honorowemu Panu Wojewodzie Dr. M. Grażyńskiemu, cześć i uznanie za pracę w obronie polskości na Śląsku.

Kessler będzie wydany władzom polskim.

Defraudant pocztowy **Karol Kessler wydany będzie władzom polskim.**

Prokuratorja niemiecka w Gliwicach wygotowała już akt oskarżenia przeciwko Wilhelmowi Kesslerowi, bratu Karola, za przechowywanie skradzionych pieniędzy. W ostatnich dniach aresztowano kilku krewnych Kesslera w Królewskiej Hucie i Cieślika, którzy wiedzieli o defraudacji.

Zasądzenie szajki małoletnich złodziei.

W ubiegłem roku i z początkiem bieżącego roku w Rożdzieniu i okolicy grasowała szajka małoletnich złodziei. Najwięcej cierpiała na ich występach kolej, gdyż złodzieje okradali wagony. Skonstatowano kilkakrotnie kradzież (z zamkniętych wagonów) mleka, jaj, wody mineralnej, płyt ołowianych i cynkowych. Wreszcie policja przytrzymała całą szajkę, hersztem której był Karol Sidło, lat 16 z Rożdzienia — karany już kilkakrotnie za kradzieże, a pomocnikami jego byli Jerzy Zajutro, lat 16, Paweł Habryka, lat 15, Jerzy Ermisz, lat 15 i Maks Ziobro, lat 14 — wszyscy z Rożdzienia i Adam Mendera, lat 20, Piotr Michalica i Paweł Strzeliczek z Szopienic. Od czasu unieszkodliwienia całej bandy ustały na dworcu w Szopienicach śmiałe włamywania się do wagonów.

Dnia 28 maja br. trzecia izba karna S. O. w Katowicach rozpatrywała sprawę małoletnich oskarżonych, przyczem odpowiadali też o naserstwo handlarze żelaza z Szopienic, Emil Cebula, Gross, Elżbieta Szendzielorz i Franciszek Szulz z Mysłowic.

Na rozprawie oskarżeni do wszystkich zarzucanych im czynów nie przyznawali się. Bronili oskarżonych adwokaci dr. Laskowski, dr. Zbiślawski, dr. Mazurkiewicz i dr. Szulz.

Sąd po naradzie uznał oskarżonego Sidło Karola winnym występku kradzieży w 2 wypadkach i skazał go na 4 miesiące więzienia, osk. Jerzego Zajutro i Pawła Habryka za dopomaganie pierwszemu na 7 dni więzienia, osk. Emila Cebulę i Elżbietę Szędzielorz za paserstwo: skazano pierwszego na 30 złotych grzywny lub 5 dni więzienia, a drugą na 50 złotych grzywny lub 10 dni więzienia.

Co do Szulca Franciszka sprawę postanowiono odroczyć i na następną rozprawę sprowadzić jego księgi handlowe, wszystkich innych oskarżonych zwolniono z powodu braku co do nich dowodów winy.

Podajemy do łaskawej wiadomości wszystkich Szan. Firm, zakładów przemysłowych, udzielających ogłoszeń i inseratów „Polsce Zachodniej", iż żadnemu z naszych akwizytorów **nie przysługuje prawo inkasa.**

Inkaso załatwia sekretarz naszej Administracji zaopatrzony w specjalne upoważnienie.

Administracja

Z chwili

Ciężki poród „komisji siedmiu".

W atmosferze konsternacji i wstydu sejm śląski stara się skleić „komisję siedmiu", która ma przeprowadzić śledztwo powstańczych zbrodni". Mianowicie dziś ma się odbyć w sejmie narada, po której ma się wyłonić ów sromotny twór. Poród zapowiada się bardzo ciężki, kluby bowiem polskie nie kwapią się z wysuwaniem kandydatów, do tej sławetnej komisji. Klub P. P. S. w sejmie śląskim wystosował już nawet pismo, do marszałka sejmu, a w tem pięknie zawiadamia, że nie wysyła swego przedstawiciela do komisji siedmiu, która ma badać rzekome akty teroru na Górnym Śląsku, w myśl uchwały sejmowej powziętej na ostatniem posiedzeniu. Decyzję swą motywuje Klub tem, iż uważa wniosek posła Korfantego o wybranie tej komisji za agitacyjny i że dotychczasowa działalność podobnych komisyj siedmiu nie budzi zaufania Klubu P. P. S.

Liczyć można na to, że również posłowie z W. P. R. nie zechcą się kompromitować udziałem w „śledztwie", obliczonym na próbę podważania autorytetu władz i kompromitowania Zw. Powst. Śl. Toteż jeśli wogóle dojdzie do stworzenia owej poranionej komisji, to zawierać będzie ona tylko serdecznych sojuszników tj. Niemców i zwolenników p. Korfantego. „Komisja" ta powinna obrać swoim przewodniczącym p. Korfantego, a jego zastępcą p. Pawła i niechaj corychlej jedzie na teren zbierać dowody teroru". Cała ta komedja „komisyjna" znajdzie swój żałosny koniec w jaskrawej kompromitacji.

Zanim idziesz kupić

konfekcję męską lub dziecinną odwiedź tani sklep pierwszorzędnej konfekcji męskiej i dziecinnej

Józef Altmann Katowice

Wojewódzka 24, dojście tunelem od Astorji

P. T. Urzędnikom dajemy na dogodnych warunkach

Parę słów o Istebnej.

W spisie letnisk polskich figurowała także Istebna. Urocza to okolica, najpiękniejszą jest w śląskich Beskidach, niechaj kto chce chwali Zakopane lub Wisłę, tam piękne doliny z widokiem na błękit nieba i stoki gór; Istebna otoczona jest pasmami gór od wschodu i północy, a widok ma otwarty na zachód i południe przez znaną przełęcz Jabłonkowską. Dojazd jednak do Istebnej jest bardzo utrudniony, kto wszakże tam chce się dostać, niech raczej jedzie przez Żywiec—Żwardoń, a nie przez Ustroń, gdyż skraca drogę o dwie godziny.

Nie rozrywki i wygody, koncerty ni dancingi czekają letniska w Istebnej, lecz spokój i świeże powietrze, nie smakołyki w wykwintnych restauracjach, lecz zdrowe, świeże, proste, górskie pożywienie w prywatnem mieszkaniu, nie wygodne auta ani eleganckie powozy, lecz góralskie półkoszki, ale za to łykaj pełnemi piersiami bez najmniejszego pyłku powietrze, wchłaniaj zapach kwiatów i woń żywicy kąp się w czystej wodzie, lub pij ze źródeł wzmacniających apetyt. W rocznicę plebiscytową podziwiano górali w Katowicach, tu można poznać ich serce, życie i zwyczaje.

Dla urozmaicenia możesz wędrować po lasach, zbierać grzyby i jagody, urządzać wycieczki nie karkolomne na skaliste szczyty, lecz wygodne czy to na Baranią lesistą, Ganczarkę, Stożek lub bezleśną Chodziłą, Girową, tu granica czechosłowacka (dawna węgierska) pełna wspomnień historycznych, tam granica Małopolski, tu szałas z żentycą, tam „jaskinia zbójców z ukrytymi skarbami".

Parę tych słów dla wyjaśnienia, by uniknąć zawodu, gdyż o Istebnej dużo się pisze, a gości potem czeka rozczarowanie.

HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA

WSZECHŚWIATOWA FIRMA ISTNIEJĄCA OD ROKU 1797

Mownica publiczna.

Walka z alkoholem.

Na podstawie kronik sądowych i policyjnych, na mocy głosów nauczycielskich można stwierdzić z ubolewaniem, że plaga używania i nadużywania alkoholu szerzy się zastraszająco wśród starszych a także i młodzieży. Są dane, że można spotkać w szkołach powszechnych i w szkołach średnich dzieci, przyznające się, że piją wódkę, dawaną im przez rodziców dla różnych zgoła fantastycznych celów: „dla zdrowia", „ dla smaku" itp. Obok plagi picia szerzy się, jak z tego widać, już wśród młodzieży błędne przekonanie o istotnem zabójczem działaniu alkoholu.

Zło szerzy się i rozszerzy sie jeszcze znaczniej ku nieszczęściu naszego narodu, o ile nie zacznie się skutecznie przeciwdziałać mu. A konieczność przeciwdziałania chyba mówi sama za siebie. Walkę o trzeźwości narodu podejmuje na Śląsku „Śląska Liga Przeciwalkoholowa", która w pracy swej pragnie skupić wszystkie jednostki, zdające sobie sprawę z doniosłości ruchu przeciwalkoholowego, zwłaszcza w naszych czasach, gdzie pijaństwo bardzo niszczy siły ludu, dobytek i dobrobyt rodziny, zaludnia więzienia i wprowadza na drogę występku.

Do Ligi Przeciwalkoholowej może przystąpić każda organizacja polska, każda jednostka, szczerze pragnąca trzeźwości ludu i narodu — bez względu na osobisty stosunek do abstynencji.

Wierzymy niezłomnie, że nasza „Liga", nad której pracami raczyli łaskawie przejąć protektorat Jego Ekscellencja ks. Biskup dr. Lisiecki i Pan Wojewoda Śląski dr. Grażyński — znajdzie żywy oddźwięk u szerokich mas społeczeństwa.

Konieczność dbania o dusze ludu i o duszę młodzieży — o ich i całego społeczeństwa naszego, przyszłość woła do nas donośnym głosem: „Budźcie Trzeźwość Narodu". —

Wydział Przygotowawczy Śl. Ligi Przeciwalkoholowej.

O skuteczną obronę czci ludzkiej.

Fala zniesławień zalewa dzisiaj nasz kraj. Rozlegają się wołania, iż honoru swego trudno dziś sądownie bronić. Sprawy o zniesławienie ciągną się bowiem całe lata, a gdy zapada wreszcie wyrok, zawiera on zwykle sankcję niską. Otóż sprawą przez nas omawianą, zajęła się stała Delegacja Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych, która wypracowała projekt obostrzenia odpowiedzialności za zniesławienie w druku. Nowela ta ma być wkrótce ogłoszona w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Projekt składa się z 13 artykułów i wprowadza jednocześnie odnośne zmiany do kodeksów karnych wszystkich dzielnic naszego państwa.

Najważniejszą zasadą projektu jest podwyższenie wysokości kary za obrazę i zniesławienie, ze szczególnem podwyższeniem sankcji za zniesławienie w druku osoby urzędowej lub zajmującej wybitne stanowisko samorządowe lub społeczne. Kogo należy pod pojęcie to pociągać — ustawa nie określa, pozostawiając to sądom. W wypadkach tych przestępstw nie wolno sądom, stosować artykułów o łagodzeniu kary. Nie wolno również wydawać t. zw. wyroków łącznych t. j. pochłaniających kary z wyjątkiem przestępstw spełnionych do chwili wniesienia do sądu skargi za pierwszy czyn, co do których wolno wymierzać łączną karę.

Ważną zasadą projektu jest dalej wprowadzenie grzywny od 1 do 10 tysięcy złotych, ściąganej ... nie od kary, od autora napaści w druku, ewentualnie od wydawcy pisma lub drukarni. W razie nieuiszczenia grzywny w ciągu miesiąca od daty prawomocności wyroku, sąd, jak głosi projekt, zawiesza wydawnictwo, aż do jej uiszczenia. Artykuł ten ma wyraźnie na celu zwalczanie niezdrowych sensacyj, stwarzanych kosztem ludzkiego honoru.

Najistotniejszą ze zmian przepisów proceduralnych jest wprowadzenie zasady jednoinstancyjności, czyli wyłączenie apelacji. Od wyroku pierwszej instancji, przysługuje natomiast skarga kasacyjna do Sądu Nawyższego. Nader istotnym jest również przepis projektu nakazujący sądom prowadzenie spraw o zniesławienie w sposób przyśpieszony narówni z aresztanckiemi.

Jak z powyższego wyniku, projekt noweli w doniosłej kwestji skuteczniejszej obrony czci ludzkiej wysunął zasady nader słuszne i praktycznie celowe.

Z sali sądowej.

Za zniewagę sędziego.

Druga izba karna S. O. w Katowicach dnia 31 maja br. rozpatrywała sprawę Jana Kustosa odp. redaktora „Głosu Górnego Śląska" oskarżonego o zniewagę sędziego sądu okręgowego w Katowicach p. Herlingera.

Mianowicie w dodatku do „Głosu Górnego Śląska" „Der Pranger" Nr. 74 z listopada ub. roku ukazał się artykuł pod tytułem „Was soll das bedeuten". W artykule tym Kustos występując przeciwko przewodniczącemu pierwszej izby karnej w Katowicach sędziemu Herlingerowi zarzucił mu, jako sędziemu nieznajomość ustaw i brak objektywności przy rozstrzyganiu jego spraw.

Na rozprawie sądowej oskarżony zarzutów swych nie zdołał udowodnić wobec czego sąd skazał go za zniewagę na 10 dni więzienia, zamieniając mu więzienie na grzywnę w kwocie 50 złotych.

Za zniewagę starosty.

Sąd powiatowy w Katowicach, dnia 31 maja br. rozpatrywał sprawę Syndyka magistratu w Katowicach, Stanisława Kuhnerta oskarżonego o zniewagę dra Potyki starosty świętochłowickiego.

Mianowicie swego czasu w „Orędowniku samorządowym" ukazał się artykuł pod tytułem: „Skromne zapytanie". W artykule tym autor nie wymieniając nazwiska wspomniał, że pewien starosta wydaje takie zarządzenia, jak za czasów ochrany carskiej. Z powodu jednak tego, że artykuł ten ukazał się po zarządzeniu p. starosty Potyki, ażeby go zawiadamiano zawsze o posiedzeniach związku gmin, czego przedtem nie praktykowano, starosta poczuł się obrażony, gdyż wszyscy urzędnicy w jego powiecie po przeczytaniu tego artykułu rozumieli, iż w tym wypadku tylko on wchodzi w rachubę. Przysłane sprostowanie przez starostę Potykę nie zostało umieszczone w całości, a w znacznym skróceniu.

Sąd po naradzie uznał osk. Kunerta winnym zniewagi i skazał go na 50 zł. grzywny i ponowne umieszczenie całkowitego sprostowania nadesłanego przez starostę dra Potykę.

W. Kasperowicz.

Z trzeciego powstania górnośląskiego.

Biuletyn bojowy N. K. W. P. G. Śl. z dnia 27 maja 1921 r.

Niemcy w dalszym ciągu przypuszczają ataki, wzmacniane świeżym dopływem sił z zewnątrz. Dziś w nocy atakowali silnie w rejonie Oleśna, Krośnicy, Góry św. Anny, Starego Koźla, Zawady i Łęg (powiat Raciborski) — wszystkie ataki zostały odparte. W walkach tych nieprzyjaciel poniósł wielkie straty.

Podkreślić należy męstwo i wytrzymałość naszych oddziałów powstańczych, które unicestwiły wielokrotne zamiary nieprzyjaciela przełamania naszego frontu.

W oddziałach niemieckich konstatuje się coraz liczniejszy udział żołnierzy Reichswehry.

Nad Oleśnem, Górą św. Anny, Wodzisławiem i Bytomiem pojawiły się samoloty niemieckie, które ostrzeliwały bezbronną ludność cywilną w miastach i rozrzucały odezwy niemieckie.

Raporty z okolic Olszyn (powiat Raciborski, do których na kilka godzin w dniu 23 bm. wtargnęły oddziały nieprzyjacielskie, wykazują niesłychane barbarzyństwa żołdaków niemieckich. Ludność zwróciła się do Komisji Międzysojuszniczej o sprawdzenie na miejscu dokonanego zniszczenia.

(—) Lubieniec,
Szef sztabu N. K. W. P. G. Śl

Wiadomości bieżące.

TEATR POLSKI.

„Romantyczni".

Pełna uroku poezji komedja w 3 aktach E. Rostanda „Romantyczni", która na premierze odniosła pełny sukces, ukaże się po raz drugi w środę, 1 czerwca. W rolach *głównych wystąpią pp. Michałowska, Wrącki, Kijowski, Chmurkowski i Palański.*

W czwartek, 2 czerwca po raz trzeci wystawiona z przepychem wspaniała opera P. Czajkowskiego „Dama pikowa". W partjach głównych zbierają rzęsiste oklaski pp. L. Zamorska, J. Chodakowska, Wolska-Sobańska, Fr. Bedlewicz (występujący gościnnie art. opery warszawskiej), E. Narożny, L. Reychane, A. Kopciuszewski, Marjański, Romanowski i inni. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

„Faust".

Wspaniała opera w 5 aktach z muzyką K. Gounoda, ukaże się na scenie katowickiej po raz pierwszy w bieżącym sezonie w sobotę, dnia 4 czerwca.

„Proboszcz wśród bogaczy".

Najbliższą premierą w dziale komedjowym będzie słynna komedja w 5 aktach Andre de Lorde i Pierre Caine, według powieści Clement Vautel „Proboszcz wśród bogaczy". Tytułową postać Proboszcza odtworzy najwybitniejszy artysta zespołu dramatycznego p. Kazimierz Kijowski.

REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO.

Środa 1 czerwca „Romantyczni".

Czwartek 2 czerwca „Dama pikowa" (występ Fr. Bedlewicza).

Sobota 4 czerwca „Faust".

Niedziela, 5 czerwca „Polska Krew" o godz. 8 wieczór.

Poniedziałek, 6 czerwca „Dama Pikowa".

Wtorek, 7 czerwca „Proboszcz wśród bogaczy" (premjera).

(K) **Mianowania w sądownictwie.** Min. Sprawiedliwości zamianował asesorów sądowych dr. Wojciecha Wielgusa sędzią powiatowym w Wodzisławiu, Pawła Kopocza sędzią powiatowym w Katowicach.

(K) **Pierwszy upalny dzień.** Zimny tegoroczny maj, chcąc po sobie zostawić jakie takie wspomnienie — obdarzył nas wczoraj niezwyczajnym — jak na maj — upałem. Ciepłota w południowych godzinach sięgała 28 stopni. Również wieczór był cieplutki, miły... taki naprawdę wiosenny. Jeżeli dać wiarę wróżbom chłopskim, że jaki ostatni dzień miesiąca, taki i będzie następny miesiąc, to mielibyśmy upalny czerwiec. A trochę ciepła zdałoby się....

(K) **Słuszne konfiskaty.** Na podstawie orzeczenia Sądu powiatowego w Katowicach został skonfiskowany numer 147 „Oberschlesische Volksstimme" z dnia 30 maja br. za artykuł p. t. „Grüsse aus Polnisch - Oberschlesien", oraz numer 123 „Kattowitzer Zeitung" z dnia 31. maja br. za artykuł p. t. „Ein deutscher Gemeindevertreter überfallen". Nadto Sąd Powiatowy w Tarnowskich Górach zarządził konfiskatę nr. 122 „Kattowitzer Zeitung" z dnia 29. maja br. za artykuł „Banditenüberfall auf deutsche Lehrer", numer 122 „Oberschlesischer Kurier" z dnia 29 maja br. za artykuł „Neuer Ueberfall in Radzionków" i nr. 83 „Siemianowitzer Zeitung", numer 64 „Lublinitzer Zeitung", oraz numer 61 „Tarnowitzer Kreis- und Stadtblatt" za artykuły p. t. „Ueberfallen".

(K) **Sprawy rzemieślników polskich.** Delegacja Związku Polskich Samodz. Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku z p. prezesem Pojdą i p. Pierzchalskim na czele była przyjęta przez P. Wojewodę w sprawie akcji kredytowej dla polskiego rzemiosła i drobnego przemysłu. Delegacja przedłożyła P. Wojewodzie uprzednio obszernie umotywowany memorjał, wykazujący, że wobec poważnego rozrostu Związku, który dzisiaj posiada już przeszło 50 kół na całym Śląsku, udzielony przez Rząd dla rzemiosła i drobnego przemysłu kredyt jest niewystarczający. Delegacja Związku wyjeżdża w tych dniach do Warszawy, gdzie z przedstawicielami Rządu odbędzie się szereg konferencyj. W dniu 7 czerwca br. delegacja przyjęta będzie na audjencji u p. wicepremjera prof. Bartla oraz u p. ministra skarbu Czechowicza. Po powrocie delegacji z Warszawy nastąpi definitywny rozdział kredytów pomiędzy poszczególne koła. Rozdzielaniem kredytów zajmą się na G. Śląsku Banki Ludowe i na Śląsku Cieszyńskim Spółdzielnie Kredytowe pod nadzorem Banku Związku Spółek Zarobkowych.

(K) **Kurs dla techników strzelniczych.** W dniu 7 czerwca br. rozpoczyna się VI kurs dla techników strzelniczych zorganizowany przez Dyrekcję Kopalni doświadczalnej „Barbara". Na kursie będą tematem wykładów m. in. materjały wybuchowe, środki zapalające, płynne powietrze jako materjał wybuchowy, przepisy górnicze o używaniu materjałów wybuchowych i o ich transporcie, oraz technika strzelnicza. Ponadto odbędzie się szereg wycieczek praktycznych do fabryk materjałów wybuchowych do kopalni doświadczalnej „Barbara" i do innych kopalń. Wykłady kończą się 30 czerwca br., a w dniach 11, 12 i 13 lipca br. odbędzie się egzamin wobec wicedyrektora Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, poczem zostaną wydane świadectwa, uprawniające do zajmowania stanowisk, techników strzelniczych w kopalniach okręgu.

(K) **Wycieczki do kopalń.** Wyższy Urząd Górniczy komunikuje: Porządek przyjmowania wycieczek od 1-go czerwca br., po kopalniach tutejszego Zagłębia został ustalony w następujący sposób: 1-go „Ferdynand", 2-go Mysłowice, 3-go Florentyna, 4-go Wujek, 7-go Jerzy, 9-go Mokry, 9-go Giesche, 10-go Kleofas, 11-go Richter, 12-go Hrabina Laura, 14-go Książę, 15-go Boer, 17-go Wawel, 18-go Niemcy, 20-go Śląsk, 21-go Wolfgang, 22-go Godulla, 23-go Gotthard, 24-go Hildebrandt, 25-go Pokój, 26-go Matylda Wschód, 28-go Matylda Zachód, 30-go Eminencja. W dniach wymienionych kopalnie przyjmują wycieczki od godz. 9 rano, przyczem zwiedzać można tylko urządzenia powierzchne.

(K.) **Wycieczka na galarach.** W niedzielę, 5 bm. zespół tow. śpiewaczych w Nikiszowcu urządza wycieczkę na galarach do Chełmka. Zbiórka w Nikiszowcu, na pl. Szkolnym o godz. 5-ej; wymarsz z muzyką o godz. 5 m. 30 Odjazd z Słupnej o godz. 7. Zgłoszenia na powyższą wycieczkę przyjmuje prezes tow. śpiewu „Moniuszko" p. R. Zawada i prezes tow. śpiewu „Halka" p. J. Sławy.

(K.) **Zebranie organizacyjne Zw. Emeryt. Urzędników Państw. Wojew. Śl. w Katowicach** odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 17 w Domu Związkowym (pokój 2), przy ul. Mickiewicza. Na porządku dziennym m. i. uchwalenie projektu statutu Związku, uzupełnienie zarządu oraz wolne głosy. Uprasza się o liczny udział.

(K) **Odczyt.** Dnia 1 czerwca o godz. 8 ppoł. w sali Rady Miejskiej z inicjatywy Związku Gmin i Miast, dr. Rudolf Quost wygłosi odczyt p. t. „Nowa ustawa stemplowa", dla przedstawicieli miast i gmin.

(K) **Zabawa dla dzieci, którą w ub. niedzielę urządziła Konferencja Pań Miłos. im. św. Wincentego a Paulo w Domu Związkowym przy kościele N. M. P., wypadła znakomicie i zgromadziła liczną rzeszę milusińskich z rodzicami.** Pod artystycznem kierownictwem p. Rozwadowskiej-Bieninowej, artystki Teatru Polskiego, odtańczyły dzieci udatnie tańce stylizowane i wygłosiły piękne deklamacje i monologi. Następnie na sali bawiły się wesoło wszystkie dzieci. Troskliwe zaś panie z konferencji pod kierownictwem pp. Jackowskiej, Czaplickiej i Bastgenowej ugościły dzieci smacznym podwieczorkiem. Dochód z tej zabawy przeznaczony został na pomoc dla biednych dzieci, przystępujących poraz pierwszy do Komunji św.

(K) **Plaga pijaństwa na G. Śląsku.** Dn. 30 maja br. w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Katowicach pod przewodnictwem ks. prałata Kapicy odbyło się walne zebranie Komitetu Wojewódzkiego Śląskiej Ligi Przecwalkoholowej. Na zebarniu p. prof. Sławiński z Mysłowic wygłosił nadzwyczaj ciekawy referat o alkoholiźmie. Referent przytoczył m. in., iż na G. Śląsku zarejestrowano już przeszło 7000 nałogowych alkoholików. Ogółem G. Ślsk przepija rocznie 20 milj. zł. Jeśli zważymy, iż nowy gmach Urzędu oWjewódzkiego kosztuje kilka milj. zł., to widzimy, że za pieniądze, stracone bezpowrotnie na alkohol, można byłoby co rok wybudować kilka gmachów użyteczności publicznej, dając przytem zarobek tysiącom bezrobotnych, ożywiając przemysł i zapewniając dach nad głową licznym bezdomnym rodzinom. (z)

(K) **Dekoracja balkonów i grobów kwiatami.** Z nadejściem ciepłych dni rozpoczął się sezon upiększania balkonów i grobów kwiatami. Zwracamy uwagę, że przy tej sposobności można spełnić uczynek, polecając te prace Sierocińcowi im. dr. Mielęckiego, który posiada fachowe siły i odpowiedni zapas kwiatów. Sierociniec mieści się w Katowicach przy ul. Plebiscytowej nr. 46, tel. 25-76.

(K) **Jarmarki na G. Śląsku** w czasie od 1 do 15 czerwca 1927 r. **Kotowice:** 14 czerwca — bydło, konie, świnie, owce i kozy. **Lubliniec:** 7 czerwca — bydło i konie. **Mikołów:** 1 czerwca — bydło, konie i kozy. **Pszczyna:** 8 czerwca — bydło, konie, świnie, owce i kozy. **Rybnik:** 7 czerwca — bydło i konie. **Bieruń Stary:** 15 czerwca — bydło i konie. **Woźniki:** 13 czerwca — bydło, konie i świnie.

(K) **Z rynku spożywczego.** Na poniedziałkowem posiedzeniu magistrackiej Komisji cennikowej w Katowicach uchwalono następujące ceny: Na mięso i wyroby mięsne licząc za pół kg.: wołowina, wieprzowina lub cielęcina w składach rzeźnickich 1,50 zł.; w hali targowej 1,40 zł. Słonina surowa 1 gatunku 1,90 zł. Kiełbasa krakowska gotowana 1,90 zł., w hali 1,70 zł., wątrobianka w składach 1,90 zł., w hali 1,70 zł., salceson 1,70 zł., w hali 1,60. Kiełbasa z czosnkiem 1.60, w hali 1.50 zł. Towary spożywcze za pół kg.: mąka pszenna 60 gr., mąka żytnia 70 proc. 42 gr.; cukier faryna 74 gr.; chleb razowy 31 gr.; bułka 38 gramowa 5 groszy. Warzywa za pół kg.: pietruszka 35 gr.; marchew 15 groszy; ziemniaki 5 kg. 90 gr.; kapusta biała 15 gr.; szpinak 40 gr.; dwie główki sałaty 5 gr. Nabiał: jajko wiejskie sztuka 12 gr.; masło deserowe na targu 3 zł.; masło wiejskie na targu 2.60 zł.; masło do potraw na targu 2.40 zł.; ser rowi suchy 0.50 gr.; litr mleka 40 gr. Nowy cennik obowiązuje od dnia 1 czerwca br.

Z Katowickiego.

(K) **Podziękowanie.** W związku z wieczornicą urządzoną 26 maja staraniem komisji kult.-oświatowej Koła Z. O. K. Z. w Mysłowicach na rzecz P. C. K., Zarząd Koła składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie WPP. Dyrektorowi Sem. męsk. Chciukowi za bezinteresowne użyczenie sali i orkiestry; dyrygentowi orkiestry seminarjalnej p. Lubczykowi i członkom orkiestry; prezesowi tow. „Harmonji" p. Barańskiemu i dyrygentowi chórów tow. p. Grzeszczokowi, WPP. członkiniom i członkom zespołów śpiewackich „Harmonji" oraz p. Dubielowi za urozmaicenie programu wieczornicy humorystycznemi monologami.

(K.) **Odpust w Małej Dąbrówce,** przypadający na dzień 13 czerwca, odbędzie się w bieżącym roku w niedzielę, 19 czerwca. (j.)

(K.) **Pomnik Poległych Powstańców w Małej Dąbrówce.** Na posiedzeniu komitetu budowy pomnika Poległych Powstańców w Małej Dąbrówce, uchwalono, że pomnik ów stanie na placu, przed kościołem parafjalnym. (j.)

(K.) **Kto ma książkę,** wypożyczoną w bibljotece T. C. L. w Małej Dąbrówce, powinien takową zwrócić do dnia 20 czerwca br. Po tym terminie bibljoteka będzie zamknięta aż do odwołania, w celu przeprowadzenia kontroli oraz naprawy zniszczonych książek. (j.).

(K) **Z ruchu oświatowego w Brzezince.** W ubiegły czwartek odbyło się w Brzezince zebranie oświatowe Z. O. K. Z. i powstańców poświęcone uczczeniu pamięci wieszcza narodowego Juljusza Słowackiego, którego prochy spoczną w b. m. na ziemi polskiej, na Wawelu. Referat o ideologji religijnej, narodowej i ogólnoludzkiej Słowackiego wygłosił p. Kasztelowicz, naucz. gimn, państw. w Mysłowicach. Pouczający i b. ładnie wypowiedziany referat zebrani przyjęli z wielkiem zainteresowaniem. Inicjatywa zebrania wyszła od Z. O. K. Z. od ruchliwych działaczów tej organizacji p. Potrzeby, prezesa i p. kier. szkoły Slesińskiego, sekretarza Koła.

(K.) **Koncert w parku Hohenlohego w Wełnowcu.** Staraniem zarządu Tow. Muz. w Wełnowcu. odbędzie się wiosenny koncert dętej orkiestry w niedziele 5 bm. o godz. 3 m. 30 pp. w parku Zakładów Hohenlohego w Wełnowcu. Orkiestra odegra kiklanaście utworów muzycznych, prócz tego będą niespodzianki jak: koło szczęścia i inne. Wstęp do parku wolny. Bufet obficie zaopatrzony. Bliższe szczegóły podadzą afisze. Dojazd z Katowic tramwajem (z ulicy Zamkowej), autobusem (z Rynku). pieszo 20 minut z Katowic do parku w Wełnowcu. W razie niepogody odbędzie się w koncert w poniedziałek, 6 bm. o tym samym czasie.

Z Świętochłowickiego.

(Ś) **Wileńska „Reduta" w Król. Hucie.** Staraniem Z. O. K. Z. odbędzie się w dniu 2 bm. w sali „Hrabia Reden" w Król. Hucie przedstawienie znanego zespołu teatralnego „Reduta" z Wilna, pod dyrekcją jednego z największych artystów polskich, Juljusza Osterwy. Odegrana zostanie kom. w 5 aktach A. Fredry: „Śluby Panieńskie". Oczekiwać należy, że społeczeństwo nasze przyjmie z żywem zadowoleniem występ „Reduty", znanej ze swej doniosłej, dla sprawy narodowej działalności na kresach wschodnich i zapełnią tłumnie sale hotelu „Hrabia Reden". Bilety można wcześniej nabyć w Sekretarjacie Z. O. K. Z. w Król. Hucie, przy ul. Moniuszki 1.

(Ś.) **Z działalności „Kasyna Polskiego" w Świętochłowicach.** Dnia 26 maja br. odbył się w „Kasynie Polskiem" wykład p. naucz. Porębskiego na temat: „Nasze uzdrowiska i miejsca kąpielowe". Prelegent w barwnych słowach przedstawił bogactwo i piękność naszych uzrowisk, dając w ten sposób niejednemu z obecnych słuchaczów wskazówki, dokąd najlepiej udać się w bieżącym sezonie wakacyjnym na wypoczynek.

(Ś.) **„Artylerja".** Staraniem „Kasyna Polskiego" w Świętochłowicach, dnia 1 czerwca br. o godz. 8 wiecz. insp. Popiołek wygłosi wykład na temat: „Artylerja",

(Ś.) **Roki sądowe w Szarleju.** W piątek dn. 3 czerwca rb. odbędą się w budynku Zarządu gminy w Szarleju roki sądowe dla gmin Szarleja i Wielkich Piekar. (a.).

(Ś) **Wpisy do komunalnego gimnazjum w Szarleju.** Wpisy do egzaminów wstępnych do klas od I—V, w gimnazjum komunalnem w Szarleju, odbywać się będą w godzinach urzędowych od 1—15 czerwca br. (a)

(Ś) **Zawiadomienie.** Biuro Zw. Powst. Śl. w Rudzie zostało otwarte przy ul. Kościelnej 10 u p. Adamca, i czynne jest w każdy poniedziałek, środę i piątek od godz. 16-tej do 18-tej. — Za wydział: Ratka, prezes, Danecko sekretarz.

Z Pszczyńskiego.

(P.) **Sprawy komunalne powiatu pszczyńskiego.** Starosta w Pszczynie p. Dr. Szaliński zatwierdził w większych gminach powiatu pszczyńskiego następujące zastępstwa gminne: Brzeźce: Skorupka Teofil (komisarycznie), Godziek Jan I, Godziek Jan II. Gilowce: Klekot Józef, Dygas Paweł, Sitko Ludwik, Grzawa: Wojciech Józef, Mikołajec Paweł, Szweda Walenty. Łędziny: Spyra Paweł, Kokoszka Jan, Urbańczyk Michał, Konieczny Jan. — Łąka: Jałowy Paweł, Żniij, Walczek, Buchta, Michna. Łaziska Dolne: Moroń Teodor, Całoń Emanuel, Marno Franc. Łaziska Górne: Otawa Mikołaj, Ratka Józef, Ratka Wojciech, Kachel i Gajda. Łaziska Średnie: Szuster Jan, Mocko Józef, Brezakalik Konst. Sopora Fr., Murcki: Jonas Stefan, Kukowka Stefan, Wojtalewicz Alojzy, Trembaczewski i Maruszczyk. Orzesze: Szafraniec Jan, Sprus Wojciech, Watała Maciej. Panewnik: Dyrda Józef, Rotkegel Wilhelm, Kucz Jakób. Stara Wieś: Kokot Józef. Podlesie: Jarczyk Robert, Okoń Ryszard, Beczała Józef, Łucka Al. (a.)

(P) **Wpisy do Państw. Gimnazjum w Pszczynie.** Wpisy uczniów do I klasy do Państwowego Gimnazjum w Pszczynie odbędą się od 1 do 15 czerwca br. od godz. 8 do 10 przed południem. Przyjmuje się chłopców w wieku od 10 do 12 lat. Należy przedłożyć a) świadectwo urodzenia, b) świadectwo ochronnego szczepienia ospy, c) ostatnie świadectwo szkoły powszechnej.

(P.) **W sprawie zezwoleń na urządzanie zabaw w Mikołowie.** Magistrat m. Mikołowa podaje do wiadomości, że o wszelkie zezwolenia na urządzanie koncertów, zabaw itd. należy się starać w miejscowym urzędzie, najpóźniej 24 godziny przedtem.

Wiadomości gospodarcze

NIESŁUSZNE ATAKI NA POLITYKĘ RZĄDU W SPRAWIE EKSPORTU I IMPORTU ZBOŻA.

Wobec bezpodstawnych pogłosek o wielkich ilościach eksportu żyta Min. Rolnictwa komunikuje, że wywieziono z Polski od 1 lutego rb. ogółem 78.606 tonn; a w tym samym czasie przywieziono 13.139 tonn. W następnych miesiącach wywozu nie było. Wobec produkcji zeszłorocznej (przeszło 5 miljonów tonn żyta) wywóz stanowi znikomy odsetek i niema wpływu na kształtowanie się cen wewnątrz kraju.

Wywoziliśmy żyto po cenie 22.3, 24.2, 23.0, 25.4 zł. w złocie, natomiast płaciliśmy za przywożone żyto 20.3, 21.5, 23.1, 23.4, 20.9 i 22.5 zł. w marcu; zmiana przeto wywozu na przywóz odbywała się stale z wyraźną korzyścią dla kraju, powiększoną przez uniknięcie strat na przechowywaniu ziarna i procentach. Jednocześnie przywóz żyta pokrywał się zwiększonym wywozem innych płodów rolnych. Po ukończeniu robót polnych należy oczekawać silniejszej podaży żyta na rynku wewnętrznym.

Zwyżkowej tendencji światowej na zboże i powiększeniu przez to zdolności nabywczej wsi zawdzięczać należy od kilku miesięcy ożywienie w przemyśle, stopniowe zmniejszenie się liczby bezrobotnych i ogólną poprawę gospodarczą kraju.

PRODUKCJA ROPY BORYSŁAWSKIEJ W KWIETNIU B. R.

W miesiącu kwietniu b. r. wyprodukowano i odtłoczono w Zagłębiu Borysławskiem ogółem 43 051 dziesięciotonowych wagonów ropy.

IMPORTUJEMY ROCZNIE ZA 50 MILJ. ZŁ. ŚLEDZI.

Handlowe pisma polskie — omawiając sprawę uzdrowienia naszego importu śledzi — podnoszą, że sprowadzamy w ciągu roku do Polski śledzi za 40 do 50 milj. zł. Jednocześnie przytaczają statystykę konsumpcji śledzi w poszczególnych krajach, posługując się broszurą prof. Borowika. Konsumpcja roczna śledzi w Polsce wynosi 3 kg. na głowę, Niemiec zjada śledzi cztery razy więcej, Rosjanin dwa i pół razy więcej, Anglik sześć razy więcej (18 kg.) a Japończyk aż dwanaście razy więcej, bo aż 90 kg. na głowę rocznie.

DEWIZY WSCHODNIE.

Berlin. Wypłaty na Warszawę 47.00—47.20, na Poznań 47.025—47.225, na Bukareszt 2.54—2.552, na Rygę 81.08—81.42, na Kowno 41.71—41.891, złoty 47.025—47.425.

PAPIERY PAŃSTWOWE.

Warszawa. 5% pożyczka konwers. 67—67,25, dolarówka 54.75—55, pożyczka kolejowa 102.90—103, 8% listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92, 8% listy zast. Państw. Banku Rolnego 92., 8% obligacje kom. Banku Krajowego 93.

AKCJE WARSZAWSKIE

Warszawa. Bank Dyskont. 135—136. Bank Handl. 7.85—8.05, Bank Polski 153—155, Bank Sp. Zarobkowych 92. Bank Zjedn. Ziem Polskich 3.85, Brovn Broveri 3, Chodorów 141, Częstocice 3.50—3.55, Michałów 0.78, Warsz. Cukier 6.00—5.90—5.95, Łazy 0.48—0.47, Wysoka 129—131.50, Warsz. Węgiel 114—113—113.50, Nobel 6.05—6, Fitzner 6.85—7, Lilpop 33.50—33.75—33.50, Cegielski 46, Modrzejów 10.15—10.30, Ostrowiec 81, Rudzki 2.90, Pocisk 3.40, Starachowice 75—75.75, Ursus 2.20, Zawiercie 41.50—42.50, Żyrardów 20.25—21, Borkowski 3.75—3.80, Spirytus 3.60, Żegluga 0.63—0.61, Drogi żelazne 32.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Berlin. Pszenica 296—300, żyto 272—278, jęczmień 235—267, owies 244—250, kukurudza 195—198, mąka pszenna 37.75—39.75, mąka żytnia 36.75—38.50, pszenna 16, ospa żytnia 18.50, groch Wiktorja 42—58, groch drobny jadalny 27—30, groch pastewny 22—23, peluszka 20—22, bub polny 20—22, wyka 22—24.50, łubin niebieski 14.75—15.75, łubin żółty 16—17.50, saradela 18—23, kuchy rzepakowe 15.60—16.10, kuchy lniane 19.80—20.20, wytłoki suche 13.40—13.60, wytłoki Soya 19.80—20.30.

Z Rybnickiego.

(R) **Założenie szkoły koszykarskiej w Rybniku.** Śl. Izba Rolnicza otwiera z dn. 1 czerwca br. szkołę wyrobów koszykarskich, która mieścić się będzie w gmachu szkoły rolniczej w Rybniku. Nauka w tej szkole trwać będzie 8 miesięcy przez dwa okresy letnie, tj. każdorazowo od 1 czerwca do 30 września, (a)

(R) **Wieczorek szkolny w Ligocie Rybnickiej.** Onegdaj odbyło się w Ligocie Rybnickiej przedstawienie dziatwy szkolnej, która odegrała sztukę patrjotyczną pod tyt. „Wanda, księżniczka krakowska". Licznie zebrana publiczność darzyła wykonawców hucznymi oklaskami. Szczery zachwyt publiczności wywołał efektowny żywy obraz. Na zakończenie uroczystości przemówił ks. proboszcz, a następnie odśpiewano chórem „Boże coś Polskę". Był to jeden z miłych wieczorków, które często urządza w Ligocie Rybnickiej miejsc. nauczycielstwo.

(R.) **I Komunja św. w Książenicy.** Dnia 26 maja br. w miejsc. kościele parafjalnym odbyła się uroczystość I Komunji św. Do Stołu Pańskiego przystąpiło w tym dniu 35 dzieci.

Z Tarnogórskiego.

(T) **Zjazd delegatów rolniczych w Tarn. Górach.** W niedzielę, 29 maja odbył się zjazd delegatów kółek rolniczych pow. tarnogórskiego, na którym obecny był m. i. starosta dr. Bocheński. Wygłoszono wykład o znaczeniu uprawy roślin motylkowatych, poczem omawiano szereg spraw, a m. i. mający się odbyć 24 czerwca w Tarn. Górach przegląd bydła. W końcu p. starosta przemówił do zebranych rolników, zachęcając do intensywnej, zbiorowej pracy nad podniesieniem wytwórczości rolniczej.

Z Lublinieckiego.

(L.) **Przyłączenie kolonji Lubockie do gminy Kochanowice.** Kolonja Lubockie, należąca dotychczas do dwóch gmin, a mianowice do Kochanowic i do Kochcic, ostatnio, uchwałą Wydziału Powiatowego w Lublińcu, została całkowicie przyłączona do gminy Kochanowice. (a).

Z Cieszyńskiego.

(C) **Uchodźcy Ziemi Cieszyńskiej P. Wojew. Grażyńskiemu.** Uchodźcy Ziemi Cieszyńskiej, reprezentujący uchodźców rozproszonych po wszystkich województwach Rzeczypospolitej Polski, zebrani na zjeździe w dniu 22 maja br. w Dziedzicach, składają JWPanu Wojewodzie hołd i uznanie za Jego owocne starania o przywrócenie uchodźcom Śląska Cieszyńskiego możności skutecznej pracy koło ugruntowania Państwowości Polskiej na Kresach Zachodnich przez wprowadzanie w życie akcji zdążającej do odbudowy uchodźcom warsztatów pracy zburzonych przez zaborców, jakoteż o czynione starania, celem uzyskania funduszów na odszkodowania za straty materjalne przez nich poniesione.

(C.) **Kto zgubił?** Zgubione klucze, łańcuch samochodu ciężarowego i płaszczyk dziecięcy można odebrać w Dyr. Policji w Bielsku w godzinach urzędowych.

Program radjowy

Programy polskie: Warszawa godz. 12.00 — 17.15 — Komunikaty i Odczyty, 17.15 — Koncert symfoniczny — Mozart, Schubert, Liszt i Szopen, 18.40 — 20.30 Odczyty i Komunikaty, 20.30 „Bastien et Bastienne" opera komiczna Mozarta, **Kraków**, godz. 17.15 Transmisja z Warszawy, 18.40 — 20.30 Odczyty, — 20.30 Transmisja z Warszawy, **Poznań** godz. 13.30 koncert, i 20.15 koncert.

Koncerty zagraniczne.

Wrocław, godz. 16.30 i 20.10. **Praga** godz. 11.00 -12.15 20.10 muzyka francuska. **Langenberg**, godz. 13.40 -17.30 i 21.00. **Berlin** godz. 17.30 koncert kameralny, 22.30 muzyka operetkowa. — **Wiedeń**, godz. 11.00—16.15 — 21.15.

Wydawca: „Polska Zachodnia", Spółka Wydawnicza z o. o.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk: „Księgarnia i Drukarnia Katolicka", Katowice, Warszawska 32.

Życie towarzystw.

Zebrania na dzisiaj.

Dnia 31 maja 1927 roku.

Bytom. Zebranie Zw. Pow. St. grup uch. powiatu opolskiego, olesko, kluczborskiego i strzeleckiego odbędzie się o godz. 7 m. 30 wiecz. w sali Strzechy Górniczej, przy pl. Andrzeja. Uprasza się o liczny udział.

Siemianowice. Zebranie miejsc. tow. wycieczk. „Jaskółka" odbędzie się o godz. 7 m. 30 wiecz. w małej sali „Pod Dwiema Lipami".

Król. Huta. Zebranie Zw. Powst. Śl. grupy uch. pow. strzeleckiego odbędzie się o godz. 18, w restauracji p. Molka, przy ul. Katowickiej 54. Na porządku dziennym b. ważne sprawy.

Dnia 2 czerwca 1927 r.

Rybnik. Zebranie Zw. Pow. Śl. grupy uch. pow. strzeleckiego odbędzie się o godz. 19 w lokalu zebrań.

Łagiewniki. Zebranie miejsc. koła Z. O. K. Z. odbędzie się o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu p. Brzóski. Wygłoszony będzie referat p. t.: „Bogactwa mineralne Polski".

Katowice. Zebranie miejsc. Kolumny Sanitarnej Pol. Czerwonego Krzyża odbędzie się o godz. 6 m. 30 w szkole wydziałowej przy ul. Szkolnej.

ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH

Zgoda. W ub. tyg. odbyło się miesięczne zebranie miejscowej grupy Zw. Powst. Śl. Zebranie zagaił prezes p. Harazim. Następnie zaproszony referent por. rez. p. naucz. Porębski ze Świętochłowic wygłosił piękny wykład p. t. „Marszałek J. Piłsudski, jako ojciec i wychowawca swego narodu". Wykładowca w barwnym, pięknym wykładzie trwającym przeszło godzinę, scharakteryzował postać Marszałka ze stanowiska pedagogicznego i określił Go jako wielkiego pedagoga, prowadzącego swój Naród ku wielkiej świetlanej przyszłości nie drogą usłaną różami, lecz ścieżyną najeżoną cierpieniem i męką, aby duch narodu zahartował się w mece i stał się czystym przepojonem wielką miłością Ojczyzny. On jeden miał odwagę [illegible] naród i choć za niego piuło, obrzucano obelgami, rzucano kłody pod nogi, nie ulaki się gromów, uderzających w niego ze wszystkich stron. Dużo, [illegible] czasu upłynie, nim naród zrozumie czyny i myśli, zrodzone przez genjusz swego Wychowawcy. Kończąc swe przemówienie mówca wezwał zebranych, aby jako najbliżsi bojownicy Jego idei, nie opuszczali rąk, lecz zgodnie, cichą pracą budowali potężny gmach Ojczyzny, wstępując w Jego ślady. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, jak i również Wielkiego Wychowawcy swego narodu, Marszałka J. Piłsudskiego i bojowników wolności, ze Związku Powst. Śl. zamknął mówca swe przewówienie. Rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos różni mówcy. Sekretarz p. Żukowski odczytał sprawozdanie z Walnego zjazdu powiatowego. Następnie przodownik p. Piechota Paweł zaznaczył, że grupa odbywać będzie swe ćwiczenia w sobotę każdego tygodnia. W końcu poruszono sprawę usamodzielnienia Zgody i uniezależnienia miejscowości od gminy Nowy Bytom, przyczem obecni domagali się, aby tę sprawę raz wreszcie załatwić u władz.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza niniejszem:

Konkurs

na udzielenie koncesji kolejowej, przedsiębiorstw dowozowych przy ekspedycjach towarowych:

1) Siemianowice Śl.
2) Szopienice północne.
3) Chebzie.

Interesenci ubiegający się o powyższe koncesje winni wykazać odpowiednią kwalifikację (praktykę spedytorską) i posiadać potrzebne do prowadzenia kolejowego przedsiębiorstwa dowozowego przyrządy.

Zgłoszenia należy skierować do Dyrekcji Kolei Państwowych Wydział Handlowo-Taryfowy w Katowicach do dnia 1 lipca 1927 r.

Wybór pomiędzy reflektantami zastrzega sobie Dyrekcja Kolei Państwowych.

Wnioski nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Koszta ogłoszenia konkursu ponosi otrzymujący koncesję na prowadzenie kolejowego przedsiębiorstwa dowozowego.

Naczelnik Wydziału.
wz. (—) Dudek.

PEWNĄ EGZYSTENCJĘ

znajdą pilne osoby, pracując u siebie w domu na nowoczesnej uniwersalnej maszynie do robót pończoszniczych „REKORD".

MASZYNA „REKORD" wyrabia pończochy damskie i męskie wszelkiego gatunku oraz skarpetki, kamizelki wełniane, ubranka i czapeczki dziecięce, szale, rękawiczki i wszystkie inne towary dziane roboty pończoszkowej tak z wełny jak z bawełny i z jedwabiu.

MASZYNĄ „REKORD" można także nadrobić stopy starych pończoch.

MASZYNA „REKORD" ze wszystkiemi narzędziami, potrzebnemi do wyrobu powyżej wymienionych towarów, kosztuje tylko 680 Zł.

Zasjomości fachowe nie są potrzebne. Do każdej maszyny dodajemy samouczek bogato ilustrowany.

Towary wyrabiane na maszynie „REKORD" skupujemy i dostarczamy surowca.

Osoby — obojętnie z której miejscowości — które mają zamiar zapewnić sobie przez pracę w domu stały i znaczny dochód zechcą podać swój adres do firmy

„REKORD"
Cieszyn, ul/ca Trzech Braci 3.

Wszelkie informacje wysyłamy bezpłatnie.

Gospodynie! Popierajcie przemysł krajowy!
Doskonałe pieczywo

sporządza każda gospodyni, używając do wypieku proszku do pieczywa

Żądać wszędzie! **„LUBA"** Żądać wszędzie!

Lubońska Fabryka Drożdży Tow. Akc. Luboń p. Poznański
Gen. Repr. i skład fabryczny: Dr. Silbermann i Rieger, Katowice, Szopena 2a Tel. 8-29

Osiedliłem się w Świętochłowicach, ul. Wolności 5, I., i przymuję z dniem 1. VI. od 8 — 10 i od 3 - 4 niedz. i święta 10 — 11

Dr. med. Siwon
lekarz praktyczny
Lekarz Spółki Brackiej i Ogólnej Miejscowej Kasy Chorych. 780

JAN RUSSEK
Hurt. i rozlewnia piwa browaru Tychowskiego
poleca: piwa w butelkach różnych rozmiarów.
Katowice, ul. Kościelna Nr. 2
Telefon Nr. 2526 809

Wapno Gips Cement
trzinę sufitową, Rury kamionkowe i cementowe
Cegły szamotowe, płyty piekarskie (Raeuberg)
Płyty terrakotowe i ścienne, Licówkę płyty cement. i klinkiery żel.
ROBERT STREIT, KATOWICE
biuro i składnice przy ul. Mickiewicza nr. 19 tel. 2192 686

Jan Erbach
mistrz tapicerski
Katowice, ul. Górnicza 8
Wytwórnia mebli klubowych salonowych-otoman i materacy oraz zakład dekoratorski 791

Przedsiębiorstwo Budowlane i Architektoniczne
Alojzy Golasowski, budowniczy
Mysłowice, ul. Krakowska 12. Telefon nr. 44
wykonuje wszelkiego rodzaju budowle, sporządza projekty, plany i kosztorysy, a jako zaprzysiężony rzeczoznawca przeprowadza oszacowania budynków w sprawach pożyczkowych i sądowych. Pozatem poleca w dowolnej ilości po cenach przystępnych pierwszorzędną cegłę maszyn. z własnej cegielni parowej. Polecam również z mojego składu, detalicznie lub wagonowo dachówki z Płaszowskiej Fabryki po cenach przystępnych. 404

Pierwszorzędne
Rowery
Maszyny do szycia
Instrumenty
muzyczne
Gramofony
sprzedaje po cenach najtańszych
Wiktor Deutsch
Tarnowskie Góry
ulica Piastowska 4 802

Dbrazę
wyrządzoną p. Strokocowej Lucji z Rudy (Szczęść Boże) cofam i przepraszam za wyrządzoną krzywdę.
Kolekowa Gertruda, Ruda Szczęść Boże.

Obelgę
wyrządzoną p. Julji Niemcowej odwołuję i przepraszam.
Martyna Dudkowa, Rydułtowy. 803

„Musion"
Fabryka czekolady i konfektów 790
Katowice
ulica 3-go maja 19
poleca swoje wyroby dla sprzedaży Szan. Kantonierom i Rupcom tej branży

Inż. Edward Turżański
Przedsiębiorstwo budowlane w Katowicach
Wykonuje wszelkie roboty z zakresu budownictwa nadziemnego i podziemnego, drogi, koleje, mosty, domy mieszkalne i inne. 760

Przetarg
na wykonanie robót budowlanych przy ul. Raciborskiej. Patrz skrzynka na przetargi w ratuszu przy ul. Pocztowej 2.
Magistrat miasta Katowic.

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **CZERWIEC 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia"

Imię i nazwisko _____

Adres _____

KWIT POCZTOWY

Należytość 1 złoty i 84 groszy zapłacono.

Pieczęć Podpis urzędnika

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **CZERWIEC 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia"

Imię i nazwisko _____

Adres _____

KWIT POCZTOWY

Należytość 1 złoty i 84 groszy zapłacono.

Pieczęć Podpis urzędnika

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **CZERWIEC 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia"

Imię i nazwisko _____

Adres _____

KWIT POCZTOWY

Należytość 1 złoty i 84 groszy zapłacono.

Pieczęć Podpis urzędnika